Nr. 281 (1070)

WARSZAWA, ŚRODA 15 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

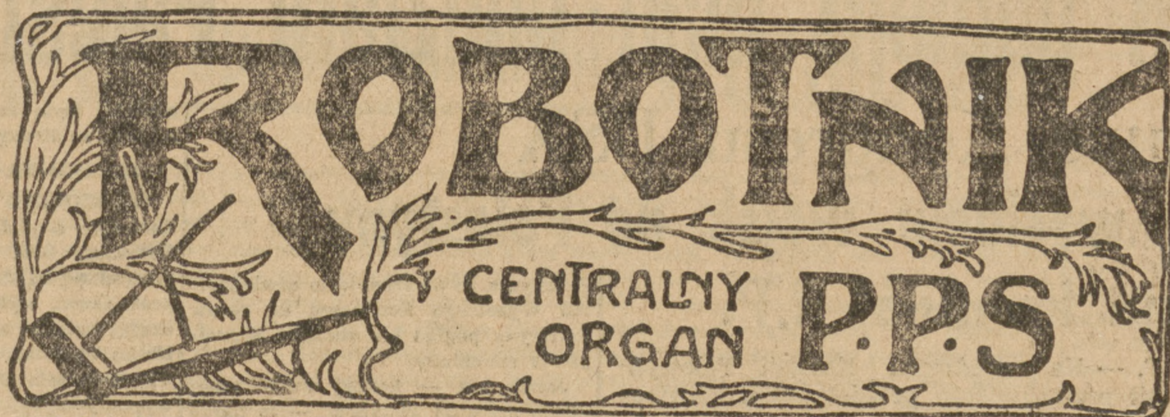
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-00
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Ambasadorowie i bankierzy USA

radzą nad sytuacją europejską

Rzeczoznawcy amerykanscy domagają się zmian w projektach konferencji 16-stu

WASZYNGTON PAP. — W poniedziałek odbyła się w Białym Domu jednogodzinna konferencja z udziałem przedstawicieli rządu i dyplomatów zwołana przez prezydenta Trumana, celem szczegółowego omówienia sytuacji w Europie.

Na posiedzeniu tym prezydent wysłuchał:

1 **sprawozdania o sytuacji w Europie, złożonego przez ambasadora w Moskwie Smitha, ambasadora w Londynie Douglasa, gubernatora wojskowego w Niemczech gen. Clay'a i jego doradcę politycznego Murphy'ego,**

2 **przeglądu sytuacji gospodarczej i politycznej w poszczególnych państwach europejskich, przedstawionego przez podsekretarza stanu Lovetta, pod sekretarza stanu Claytona i min. skarbu Snydera,**

3 **nowych informacji o międzynarodowej sytuacji żywnościowej, udzielonych przez min. rolnictwa Andersona oraz**

4 **dodatkowego sprawozdania Gastona, przewodniczącego Banku Eksportowo - Importowego oraz członków Towarzystwa Kredytu Towarowego, — dwóch instytucji, które mogłyby udzielić pożyczek Francji i Włochom przed zatwierdzeniem przez Kongres programu pomocy.**

PESYMISTYCZNE TONY W DYSKUSJI

W czasie dyskusji, jaka wywiązała się nad poszczególnymi sprawozdaniami, podkreślono m. in. — wedle relacji z kół poinformowanych — że dotychczas zawiodły wszystkie kroki w kierunku uzyskania dostatecznych funduszów na utrzymanie zasadniczego importu dolarowego we Włoszech i Francji do chwili podjęcia akcji przez Kongres oraz, że realizacja nadzwyczajnego programu żywnościowego nie posuwa się pomyślnie naprzód.

USA BOJĄ SIĘ ZAŁAMANIA SWEGO HANDLU

LONDYN (PAP). Sprawozdawca gospodarczy „Sunday Express" pisze w artykule pt. „USA obawiają się załamania swego handlu".

„Zaledwie jakieś 550 milionów funtów w złocie i walucie dolarowej zapobiega jeszcze załamaniu się handlu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów ze St. Zjednoczonymi. — „Jeżeli w międzyczasie nie nastąpi jakaś „transfuzja dolarów", handel między starym, a nowym światem ustanie całkowicie jeszcze przed końcem tego roku. Rząd brytyjski roztacza wizje zwiększonego eksportu, który ma wyrównać niedobór dolarowy w roku 1951. Obawiam się, że jest to zbyt optymistyczny pogląd.

Ale jeżeli W. Brytania i Europa zdołają dostarczyć do Imperiów i do Argentyny swoje towary, wtedy import ze St. Zjednoczonych będzie mógł być zredukowany do minimum. Wtedy nastąpi załamanie się dobrobytu St. Zjednoczonych — pisze sprawozdawca gospodarczy Sunday Express — nieuchronny spadek cen i milionowe bezrobocie jako rezultat nadwyżki produkcji, o ile St. Zjednoczone nie zdołają wyeksportować nadwyżki.

PROJEKT NOWEJ KONFERENCJI

PARYŻ (PAP). W miarę studiowania przez rzeczoznawców amerykańskich sprawozdania konferencji paryskiej wzrasta przekonanie, że sprawozdanie to ma niewiele szans na zatwierdzenie go przez Kongres bez wprowadzenia zmian. Wobec tego w Waszyngtonie rozważana jest możliwość zwołania przedstawicieli 16 narodów, uczestniczących w konferencji paryskiej, na nowe zebranie, na którym sprawozdanie uległoby poważnej modyfikacji.

Niektóre koła waszyngtońskie, w chęci usprawiedliwienia obecnych zamiarów rządu USA, podkreślają, że gdyby „plan Marshalla" został odrzucony przez Kongres wobec braku niezbitego umotywowania jego konieczności gospodarczej, równałoby się to zdezawuowaniu przez rząd USA jego dotychczasowej polityki zagranicznej.

OŚWIADCZENIE FOREIGN OFFICE

LONDYN (SAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w poniedziałek, że rząd brytyjski nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia z Waszyngtonu w sprawie ewentualnego podjęcia na nowo prac europejskiej komisji 16 państw w związku z planem Marshalla.

NOWY JORK (SAP). „New York Herald Tribune" stwierdza, że zwyżka cen zboża na giełdzie w Chicago, przekraczających po raz pierwszy trzy dolary za buszel, wywołana została programem pomocy dla Europy i zagraża gospodarce wewnętrznej St. Zjednoczonych.

50% zboża radzieckiego już w Polsce

Dostawy zboża radzieckiego, otrzymywane przez Polskę na podstawie zawartej w sierpniu umowy, przekroczyły znacznie we wrześniu przewidywany na ten miesiąc plan.

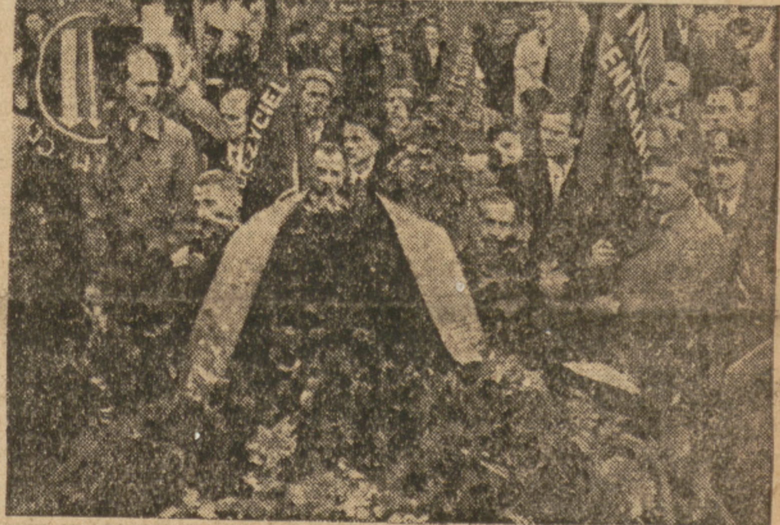
Do dnia 9 bm. na poczet mających nadejść do końca br. 300 tys. ton zboża, Polska otrzymała ogółem 146.842 ton, czyli blisko połowę. Centralnym punktem dostaw pozostaje nadal Przemyśl, gdzie przyjęto dotychczas 5.810 wagonów, zawierających 111.113 ton.

— W Moskwie podpisana została umowa, na podstawie której Czechosłowacja otrzyma ze Zw. Radzieckiego surowce w zamian za gotowe produkty chemiczne i wyroby farmaceutyczne.

Nad grobem d-ra Adama Próchnika



Tow. Premier Cyrankiewicz składa na grobowcu Krzyż Grunwaldu I klasy.



w powodzi wieńców.

Tow. Wicemarszałek St. Szwalbe

o swych wrażeniach z Bułgarii i Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Do Belgradu przybył wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Stanisław Szwalbe. W oświadczeniu, złożonym belgradzkiemu korespondentowi PAP wicemarszałek powiedział, że wraca z Bukaresztu i Sofii, gdzie reprezentował PPS na Kongresach rumuńskiej i bułgarskiej partii socjal-demokratycznej. Tow. Szwalbe brał również udział w pracy międzynarodowej komisji socjalistycznej, powołanej celem zapoznania się z warunkami działalności ruchu socjalistycznego w Bułgarii.

Tow. Szwalbe oświadczył, że jest bardzo zadowolony z serdecznego przyjęcia, zgotowanego mu przez bratnie partie, podkreślając zwłaszcza, że jest szczególnie wdzięczny kierownictwu socjal - demokratycznej partii Bułgarii, które wykazało dużo inicjatywy w zapoznaniu go z wielkimi osiągnięciami i nowym życiem odrodzonej Ludowej Bułgarii.

Pierwsze wrażenia, odniesione w zetknięciu się z nową Jugosławią — powiedział tow. Szwalbe — wskazują na liczne poważne osiągnięcia Frontu Ludowego.

SOFIA (PAP) — W Sofii zakończył się Kongres Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej. Imieniem delegacji polskiej dłuższe przemówienie, gorąco przyjęte wygłosił delegat PPS wicemarszałek tow. Szwalbe.

Tow. Szwalbe przemawiał również podczas spotkania przedstawicieli komitetów centralnych partii socjalistycznej i komunistycznej.

ZNMS i AZWM „Życie" zawarły umowę o jedności działania

W dniu 13 października na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Zarządu Głównego Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" podpisana została umowa o współpracy między tymi dwiema organizacjami. Tekst umowy podamy jutro.

Wybory samorządowe w Rzymie

Demokratyczny Blok Ludowy odniósł poważny sukces

RZYM (SAP). Częściowe wyniki wyborów do rady miejskiej w Rzymie, dotyczące 1177 okręgów na 1223, dają cyfry następujące:

partia chrześcijańsko-społeczna — 139.924 głosów,
demokratyczny blok ludowy — 136.935,
kwalunkwiści — 46.148,
partia republikańska — 25.102,
partia monarchistyczna — 23.136,
włoski ruch społeczny — 17.356,
partia Saragata — 16.984,
partia liberalna — 8.275.

Przypuszczają, że proporcja wynikająca z powyższych cyfr, nie ulegnie znaczniejszym zmianom, gdy dane będą już kompletne. Według dotychczasowych danych należy się spodziewać, że partia chrześcijańsko-społeczna otrzyma 25 lub 26 miejsc na 80, a blok ludowy — 23 lub 24 miejsca.

Wybory do rady miejskiej w Bremie

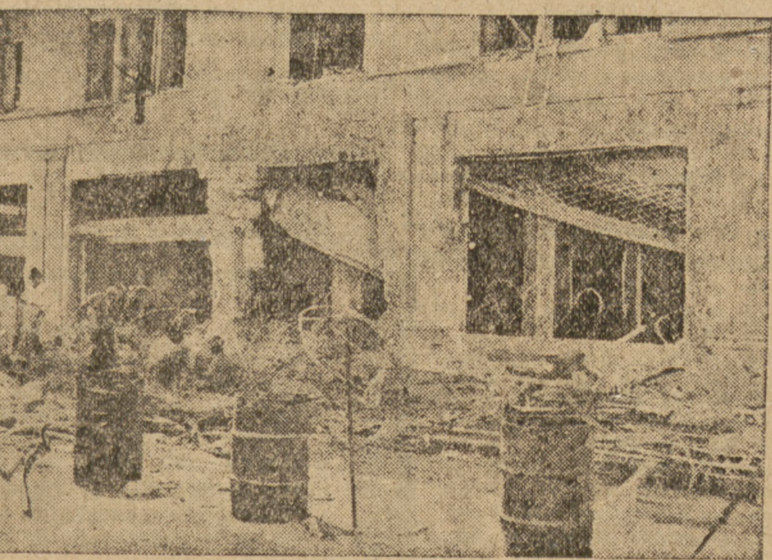
BERLIN (PAP) — W Bremie odbyły się wybory do władz samorządo- 71,1 proc. Partia socjal-demokratyczna otrzymała 53.400 głosów i 46 mandatów, partia chrześcijańsko - demokratyczna — 42.000 głosów i 24 mandaty, partia komunistyczna — 15.600 głosów i 10 mandatów, demokratyczna partia ludowa — 3.000 głosów i 15 mandatów, pozostałe cztery partie otrzymały łącznie 5 miejsc.

Ministrowie węgierscy u marsz. Tito

BELGRAD (SAP) Do Belgradu przybyła delegacja rządu węgierskiego z premierem Dinnyesem na czele. W skład delegacji wchodzą m. in. wicepremier Szakasits, minister spraw zagranicznych Molnar, minister obrony Veres.

Władze i ludność Jugosławii zgotowały gościom węgierskim serdeczne przyjęcie. Delegacja węgierska została przyjęta przez marsz. Tito.

Terror w Palestynie



Odkopywanie zasypanych ofiar wybuchu w uszkodzonym budynku komendy policji w Haifie

Stan wyjątkowy w Atenach

Wzmożona aktywność wojsk ludowych w północnej Grecji

LONDYN (SAP). Ateński korespondent dziennika „News Chronicle" donosi, że rząd grecki ogłosił stan wyjątkowy dla miasta Aten.

Decyzja rządu greckiego wywołana została obawą, aby stan wojny domowej nie rozszerzył się na teren stolicy.

Ostatnie depesze donoszą, że greckie wojska ludowe wzmogły znacznie swą działalność w okolicach miasta Janina, niedaleko granicy albańskiej oraz w Tracji.

PROJEKT AMERYKAŃSKI POGŁĘBI NIEPOKÓJ

N. JORK PAP. — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia ONZ wznowiono dyskusję w sprawie greckiej. Jako pierwszy zabrał głos delegat ZSRR wiceminister Wyszyński, który stwierdził, że projekt wysłania nowej komisji na Bałkany z góry skazany jest na niepowodzenie. Zdaniem Wyszyńskiego, przyjęty w sobotę przez komisję polityczną projekt amerykański wysłania komisji granicznej do Salonik wzmoże jedynie niepokój na Bałkanach.

Wielka Brytania w przededniu strajku górników

LONDYN (PAP). Sprawa przystąpienia do wzmożonej produkcji węgla w W. Brytanii prawdopodobnie znowu zostanie odłożona. Po kompromisowym załatwieniu sprawy przedłużenia czasu pracy w kopalniach, aktualna stała się sprawa podwyżki płac górników i wydaje się że stanie się ona główną przeszkodą w podniesieniu produkcji. Kwestię tę poruszył b. min. opału i energii, a obecny min. wojny, Shinwell, w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu górników. Oświadczył on, że W. Brytanię stać na podniesienie stawek górniczych w zamian za dokonywany przez górników wysiłek w dziedzinie zwiększenia produkcji węgla.

Sytuacja w poszczególnych okręgach węglowych zaostrza się coraz bardziej. W masach górników rośnie niezadowolenie, że rząd wraz z grupą przywódców rządowych i związkowych popierających politykę Bevina i Morrisona, zbagatelizował sprawę poprawy bytu górników. Istnieją obawy, że wybuchnie znowu na tym tle fala strajków w kopalniach.

Delegacja rolników czeskich przybędzie do Polski

PRAGA PAP. Z Pragi wyjechała 50-osobowa delegacja rolników czeskich, udająca się do Polski na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa. Członkowie delegacji czeskiej zatrzymują się w Polsce 14 dni.

Amerykańskie Zw. Zawodowe przygotowują się do wyborów

SAN FRANCISCO (SAP). Na zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) wpłynął wniosek o wyasygnowanie miliona dolarów na kampanię propagandową przeciw ustawie Taff - Hartleya, by w ten sposób dopomóc do zwycięstwa świata pracy w wyborach do Kongresu w przyszłym roku.

Informatorzy z kół zbliżonych do AFL, podkreślają, że ten zwrot w programie ruchu robotniczego w kierunku otwartej akcji politycznej jest swego rodzaju przełomem w rozwoju amerykańskich zw. zawodowych.

Jest to pierwszy wypadek, że wszystkie odłamy amerykańskiego świata pracy, obejmujące w sumie 15-to milionową rzeszę związkowców występują do walki wyborczej.

NIESŁYCHANE STANOWISKO DEPARTAMENTU STANU USA

BOSTON (SAP). James Carey, sekretarz gen. amerykańskich zw. zawodowych (CIO), ujawnił w sobotę, że departament stanu odmówił wiz wjazdowych dla delegacji francuskich zw. zawodowych (CGT), która miała przybyć na konferencję z przywódcami amerykańskich zw. zawodowych, zapowiedzianą na dzień 28 października.

Jako pretekstu do odmowy wiz, departament stanu użył argumentu, że niektórzy spośród działaczy francuskich związków zawodowych są komunistami. Carey oświadczył, że taki argument jest idiotyzmem.



GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9—10
Sekretarz redakcji	12—14
Sekretariat redakcji	10—20
Kier. działu miejskiego	15—19
Kier. działu krajowego	13—15
Kier. działu partyjnego	15—18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 14 października.

Uchwały NKW PSL

NIEDZIELNA „Gazeta Ludowa" przyniosła komunikat Sekretariatu Naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o uchwałach powziętych przez NKW PSL w dniu 8 bm. Jeżeli chcielibyśmy określić zasadniczą treść tych uchwał NKW, dotyczących zarówno zagadnień międzynarodowych, jak i krajowych, znaleźlibyśmy się niewątpliwie w kłopocie, UCHWAŁY TE NIC NIE MÓWIĄ.

Wobec wielkich zagadnień chwili obecnej, oczekuje się ze strony każdego ruchu politycznego wyrażenia jasnego stanowiska. Na przykład stronnictwa demokratyczne w Polsce jasno i niedwuznacznie wypowiedziały się na temat t. zw. planu Marshalla. Stronnictwa demokratyczne odrzucają ten plan i wyjaśniają dla jakich przyczyn zajmują takie, a nie inne stanowisko.

Uchwały NKW PSL tchną jednak literaturą. Bo cóż znaczy taka wypowiedź: „Zaniepokojeni zaostrzeniem się stosunków międzynarodowych, przypominamy naszym członkom zarówno nasze założenia programowe, stwierdzające, że „praca rolnika wymaga pokoju i pokój w koło siebie buduje", jak i uchwałę NKW PSL o szkodliwości alarmów wojennych, sprzecznych z utrzymaniem pokoju i szybką odbudową świata".

„Praca rolnika wymaga pokoju". Jasne, tak samo wymaga pokoju praca robotnika fabrycznego, nauczyciela, rzemieślnika, adwokata i t. d. i t.d. Ten zwrot nic nie znaczy. Jeżeli zaś zapytamy, w jaki sposób NKW PSL rozumie walkę o pokój, co należy przedsięwziąć dla utrzymania pokoju, odpowiedzi na to pytanie nie otrzymamy. Podobnie uchwały NKW nic nie mówią na temat sposobu zwalczania alarmów wojennych. Skądinąd łączy się z tym pytanie: kto te alarmy w Polsce podnosi? Czyż nie właśnie zwolennicy PSL, czyż nie tzw. ludzie orientacji anglo-saskiej?

Dalszy ustęp uchwał mówi o tym, że NKW PSL przeciwne jest „imperializmowi ekonomicznemu i politycznemu, dążącemu do ujarzmienia innych krajów". — Zgoda, ale znowu brak tutaj kropki nad i. Nie zdobywa się NKW na jasne i wyraźne stwierdzenie, jaki to imperializm ekonomiczny i polityczny dąży do ujarzmienia Polski. Brak wyraźnego stwierdzenia, że to polityka dolarowa zmierza do ujarzmienia Polski.

Nie wynika z tych bardzo enigmatycznych uchwał, ażeby w NKW PSL coś miało się zmienić. Uchwały potępiają po staremu tych członków PSL, którzy sprzeciwiają się polityce Stanisława Mikołajczyka, nazywając ich nawet „nisko moralnie upadłymi". „Wysoko moralnie" stojący NKW stwierdza, że posiedzenie Rady Naczelnej PSL odbędzie się „we właściwym czasie", czyli zachowuje swoje dawne nieprzejednane stanowisko.

Upór — to też jest metoda, tylko często kończy się ona źle dla upierającego się.

ZSRR popiera plan podziału Palestyny

Członkowie Kongresu USA przeciwko wysłaniu wojsk do Palestyny

Zamach na konsulat R.P.

N. JORK PAP. — Na posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ wygłosił przemówienie przedstawiciel radziecki Carapkin, który oświadczył, że Zw. Radziecki w zasadzie popiera plan podziału Palestyny na państwo arabskie i żydowskie. Mówca zaznaczył, że nie można odmówić Żydom prawa do utworzenia własnego państwa.

Carapkin dodał, że problem państwa żydowskiego jest pilny i możliwy do rozwiązania. Równocześnie jednak mają Arabowie prawo rozwijania się we własnym państwie.

ZASTRZEŻENIA VANDENBERGA

NOWY JORK (PAP). „New York Times" donosi, że propozycja prezydenta Trumana wysłania regularnych oddziałów armii amerykańskiej do Palestyny, celem dopilnowania realizacji zaleceń specjalnej komisji ONZ w sprawie podziału tego kraju, spotkała się z silną opozycją poszczególnych członków Kongresu i przedstawicieli armii. Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Vandenberg zakwestionował prawo prezydenta do wysyłania wojsk amerykańskich bez wyraźnego upoważnienia Kongresu.

LONDYN (SAP). Artykuły wstępne poniedziałkowej prasy londyńskiej omawiają obszernie sprawę Palestyny.

„Times" podkreśla, że jeśli w niektórych kołach politycznych utrzymywało się zdanie, że W. Brytania pomimo wszystko pozostanie nadal w Palestynie, to po środowym oświadczeniu Wysokiego Komisarza do spraw Palestyny pogląd ten zostanie niewątpliwie zmieniony.

Jasne jest — kończy autor wstępnego artykułu „Times'a" — że naród brytyjski powziął nieodwołalną decyzję i że Anglia może i musi wykonać swe postanowienie wycofania się z Palestyny.

„Daily Telegraph" wyraża radość, że stanowisko St. Zjednoczonych w sprawie Palestyny zostało już określone w oświetleniu Johnsona. Oświadczenie to, chociaż ostrożne i niekiedy niejasne, omawia jednak rolę, jaką St. Zjednoczone chciałyby odegrać w wypadku, gdy ONZ podejmie ciężar, którego W. Brytania nie może już dłużej dźwigać sama.

WYWIAD Z WIELKIM MUFTIM

LONDYN (SAP). Wielki Mufti Jerozolimy udzielił wywiadu korespondentowi „Daily Mail".

El Hussein oświadczył, że jest bardzo zadowolony z decyzji rządu brytyjskiego wycofania swych wojsk i urzędników administracyjnych z Palestyny.

Robiąc aluzję do utworzenia przez Ligę Arabską armii, składającej się z wojsk 7 państw arabskich i której celem jest walka przeciw ew. podziałowi Palestyny przez ONZ — Mufti podkreślił, że „wszystkie narody arabskie z całkowitym zaufaniem zatwierdziły tę poważną decyzję".

ANGLIA OSTRZEGA SYRIĘ

LONDYN (PAP). Brytyjski charge d'affaires Dundas złożył wizytę premierowi syryjskiemu i powiadomił go, że dopóki wojska brytyjskie przebywają w Palestynie rząd angielski ponosi odpowiedzialność za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w tym kraju. Wobec tego jakiekolwiek ruchy wojsk syryjskich w kierunku granicy palestyńskiej, będące następstwem rezolucji powziętych na ostatniej sesji Ligi Arabskiej będą musiały się spotkać z reakcją ze strony rządu brytyjskiego.

ZAMACH NA KONSULAT R. P.

JEROZOLIMA (PAP). Dnia 12 października o godz. 19 pod drzwiami Konsulatu Gen. R. P. w Jerozolimie, prowadzącymi do mieszkania konsula prof. Gorki, wybuchła bomba, wyrządzając znaczne szkody. Na skutek wybuchu wyleciały żelazne drzwi, uszkodzona została klatka schodowa oraz wypadły szyby. Ofiar w ludziach nie było. W chwili wybuchu w mieszkaniu znajdował się konsul wraz z małżonką oraz woźny arabski.

Natychmiast po wypadku władze wojskowe zarządziły alarm i wszczęły dochodzenia.

Prasa przypuszcza, że zamach był dziełem nieodpowiedzialnych kół arabskich.

Terroryści dokonali również zamachu na konsulat amerykański w Jerozolimie. Bomba wybuchła w ogrodzie, wysadzając drzwi wejściowe i uszkadzając dach konsulatu. Dwóch urzędników konsularnych odniosło rany.

O 100.000 ton cukru więcej!

Kampania cukrownicza rozpoczęła się. Z 70 cukrowni, rozsianych po całym kraju, siedem już ruszyło. Z dnia na dzień liczba czynnych cukrowni wzrasta, a z końcem listopada wszystkie będą już pracowały. Zakończenie kampanii przewiduje się na koniec grudnia.

W tym roku wyprodukujemy od 450 tys. ton do 480 tys. ton cukru. Będzie to stanowić około 100 tys. ton cukru więcej, niż w roku ubiegłym. Złożyła się na to poprawa gatunku surowca, uzyskana przez selekcję nasion, lepsze wyposażenie techniczne cukrowni, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych oraz uruchomienie kilku cukrowni, zdewastowanych podczas wojny i obecnie odbudowanych. Rozpoczną więc niebawem pracę cukrownie we Włostowie (sandomierskie), w Cerekiewie i Łagiewnikach (Śląsk Opolski), w Głogowie i Klecinach, a wreszcie jedna z największych przed wojną naszych cukrowni w Małoszynie.

Przemysł skórzany zwiększa wydajność pracy

W dniach 11 i 12 bm. obradował w Warszawie Walny Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego.

Na czoło obrad Zjazdu wysunęło się zagadnienie zwiększenia produkcji przez zwiększenie wydajności. Wyrazem troski uczestników zjazdu o zwiększenie produkcji był m. in. wniosek, polecający zarządowi związku opracowanie zasad wyścigu pracy w garbarniach, rymarniach, fabrykach obuwia itp.

Szeroko dyskutowano ponadto sprawy: poprawienia jakości produkcji, rozbudowy większych zakładów pracy, ujednolicenia umowy zbiorowej w poszczególnych działach pracy. Wszystkie sprawy wysunięte na zjeździe znalazły swój wyraz w uchwalonych wnioskach.

Guy Mollet pisze:

„Nie uczynimy z narady 9 partii pretekstu do kampanii antyradzieckiej"

PARYŻ PAP. — W „Populaire" ukazał się artykuł sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta, poświęcony naradzie 9 partii. Mollet w artykule swym pisze m.in.: „Socjalista nie może się dziwić, gdy dowiaduje się, że komuniści spotykają się, aby skoordynować swą działalność w płaszczyźnie międzynarodowej".

Omawiając stosunek socjalistów francuskich do deklaracji 9 partii, Mollet pisze: „Nie uczynimy z narady 9 partii pretekstu do wszczęcia kampanii reakcyjnej i antyradzieckiej".

BLUM KRYTYKUJE DEKLARACJĘ

PARYŻ (PAP) — Leon Blum wygłosił w Angouleme przemówienie, w którym m. in. zaatakował Związek Radziecki. Mówca krytykował również deklarację 9 partii.

Prawicowy „Intrasingeant" w sprawozdaniu z przemówienia Bluma stwierdza: „Blum w swej krytyce partii komunistycznych zbliżył się do generała de Gaulle".

THOREZ APELUJE DO SOCJALISTÓW

PARYŻ (PAP) Sekretarz gen. francuskiej partii komunistycznej Thorez wygłosił w Marsylii mowę, w której nakreślił trudności wewnętrzne Francji i jej sytuację zewnętrzną.

Thorez potępił m. in. tendencje do wyrzekania się odszkodowań niemieckich, do poddawania się wymaganiom finansowym USA i do wcielenia Francji do obozu sił imperialistycznych.

Thorez wspomniał następnie o cennej pomocy zbożowej, jaką okazać ma Francji Zw. Radziecki.

Mówca zwrócił się do socjalistów francuskich z następującym apelem: „Socjaliści powinni konsekwentnie wytrwać w swej surowej krytyce polityki rządu i zrozumieć konieczność wspólnej akcji z komunistami".

Krzyż Grunwaldu na tarczy herbowej Zamościa

Dnia 13 bm. Zamość przeżywał uroczysty moment nadania miastu najwyższego odznaczenia bojowego — Krzyża Grunwaldu. Po uroczystej mszy św. uformował się olbrzymi pochód, który wyruszył na Rotundę, gdzie złożono wieńce na miejscu kaźni tysięcy Polaków.

Dekoracja herbu Zamościa Krzyżem Grunwaldu nastąpiła na rynku przed ratuszem. Do zebranych tłumów przemawiał min. tow. Świątkowski, nawiązując do tradycji Zamościa, który już przed wojną był miastem walki o zasady demokracji. Mówca stwierdził, że również w latach okupacji Zamość wytrwał w walce do końca.

Min. tow. Świątkowski dekorując herb Zamościa Krzyżem Grunwaldu, odznaczeniem nadanym miastu uchwałą Krajowej Rady Narodowej z lipca 1946 r. wyraził nadzieję, że Zamość nadal będzie kroczył w pierwszych szeregach w walce o utrwalenie zdobyczy demokracji.

Po dekoracji wielotysięczne tłumy zaintonowały „Rotę". Uroczystość zakończyła defilada oddziałów wojska, organizacji i młodzieży szkolnej.

W związku z uroczystościami tow. premier Cyrankiewicz nadesłał depeszę, w której zasyła najlepsze życzenia dla bohaterskiego grodu.

Prezydent Bierut i Marsz. Żymierski zwiedzają Zakłady Cegielskiego w Poznaniu

W poniedziałek Prezydent R. P. w towarzystwie Marsz. Żymierskiego zwiedził warsztaty główne PKP w Poznaniu przy ul. Roboczej.

Z warsztatów goście udali się do zakładów Cegielskiego przy ul. Daszyńskiego.

Dwie godziny trwało zwiedzanie poszczególnych fabryk, wchodzących w skład Zakładów Cegielskiego. Prezydent i Marszałek szczegółowo oglądali proces produkcji i rozmawiali z pracownikami na tematy ich pracy.

Po zwiedzeniu fabryki Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski udali się do stołowni robotniczej, gdzie Prezydent wygłosił krótkie przemówienie do zebranych pracowników.

— „Pragnę w imieniu Narodu złożyć wam podziękowanie za trud i bohaterstwo w pracy. W wojnie żołnierz był bohaterem, dziś trzeba nowej formy bohaterstwa: pracy i to lud daje pracę i trud nad odbudową. Dziękując w imieniu rządu i narodu, życzę aby Zakłady Cegielskiego rozwijały się dalej, aby młodzież wasza kształciła się na inżynierów, techników, aby rosły kadry nowych budowniczych, tworzących silną i szczęśliwą Polskę.

Życzę wam, abyście, gdy się znowu spotkamy, mogli powiedzieć, że już jest lepiej. Jednocześnie pragnę podziękować starym wypróbowanym pracownikom, którzy są wzorem dla młodszych. Dobrobyt zależy od wydajności pracy. Im wydatniej pracuje naród, tym jest bogatszy. Dziękuję wam raz jeszcze".

Następnie przemawiał Marszałek Rola - Żymierski.

W rocznicę bitwy pod Lenino

Ze wszystkich zakątków kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o imponującym przebiegu obchodów, poświęconych 4-ej rocznicy bitwy pod Lenino.

Wielka akademia urządzona z inicjatywy Tow. Przyjaciół Żołnierza we Wrocławiu zgromadziła tysiączne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Syntetyczny kauczuk oświęcimski bogacił akcjonariuszy I. G. Farbenindustrie

NORYMBERGA (SAP). Przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze toczy się proces dyrektorów wielkiego koncernu I.G. Farbenindustrie.

I.G. Farbenindustrie stanowiło istne państwo w państwie. Koncern obejmował 500 fabryk w Niemczech i miał udział w 500 fabrykach przemysłu chemicznego na całym świecie. Koncern posiadał w Berlinie centralę wywiadowczą, która pozostawała w najściślejszym kontakcie ze sztabem niemieckim.

JAK POWSTAŁ OBÓZ OŚWIĘCIMSKI

W Polsce natychmiast po wkroczeniu Niemców, I. G. Farbenindustrie objęło trzy największe obiekty przemysłu chemicznego: „Borutę", „Winnice" i „Wolę Krzysztoporską". Jeden z dyrektorów koncernu zjawił się w Oświęcimiu, zanim powstał tam obóz, i zadecydował wybudowanie wielkiej fabryki syntetycznego kauczuku. Postanowienie to miało zapewne wpływ na założenie w Oświęcimiu obozu koncentracyjnego, który dostarczał zakładom przemysłowym bezpłatnych sił roboczych.

MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ KAPITAŁU

Przewód sądowy ujawnił ponadto niezmiernie ciekawą okoliczność. I.G. Farbenindustrie zawarła umowę z amerykańskim przemysłem chemicznym o podziale światowych rynków zbytu na artykuły chemiczne i o podziale strefy wpływów. Umowa ta była niezwykle skrupulatnie przestrzegana. Po wybuchu wojny, gdy Stany Zjednoczone były jeszcze krajem neutralnym, na umowie tej cierpiała Anglia, która nie mogła otrzymać z Ameryki wytworów przemysłu chemicznego, ponieważ zgodnie ze wspomnianą umową, rynek angielski zastrzeżony był dla I. G. Farbenindustrie.

Przemysłowcy amerykańscy okazali się tak lojalni wobec wszechpotężnego koncernu niemieckiego, iż utrudniali W. Brytanii prowadzenie wojny, przez co wzmacniali Niemcy hitlerowskie.

WIEŚCI Z KRAJU

DZIENNIKARZE CZESCY NA ŚLĄSKU

Na zaproszenie oddziału śląsko-dąbrowskiego Związku Dziennikarzy przybyła na Śląsk z Morawskiej Ostrawy 9-cio osobowa grupa dziennikarzy czeskich z prezesem Związku dziennikarzy czeskich w Morawskiej Ostrawie na czele.

PRZED WYBORAMI DO RAD ZAKŁADOWYCH

Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników opracował plan przeprowadzenia wyborów do Rad Zakładowych. Wybory obejmą ponad 200 zakładów pracy na terenie całej Polski.

Odbywa się szereg zebrań porozumiewawczych oraz wspólnych konferencji między PPS i PPR.

Pierwsze zebranie przedwyborcze całej załogi odbędzie się w dniu 16 października na kopalni „Eminencja" w Katowicach. Ogółem w październiku przeprowadzone zostaną wybory na 53 zakładach pracy. Wybory do Rady Zakładowej centralnego zarządu przemysłu węglowego w Katowicach odbędą się w dniu 21 października.

Konferencje aktywów PPS i PPR omawiają najważniejsze zagadnienia z zakresu gospodarki narodowej

W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Wojew. Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie odbyła się konferencja warszawskich działaczy PPR i PPS, na której tow. Gede (PPR) wygłosił referat na temat „Mobilizacja rezerw wewnętrznych w gospodarce".

Mówca scharakteryzował postać Pstrowskiego, który rozpoczął nowy etap we współzawodnictwie pracy, a następnie w kilku punktach wskazał najważniejsze dziedziny, na które nasza gospodarka powinna położyć szczególny nacisk: 1) wykorzystanie i oszczędność opału, w szczególności węgla, 2) park maszynowy — wykorzystanie wszelkich aparatów i agregatów, nadających się do produkcji, 3) organizacja ulepszeń i usprawnień, 4) uniknięcie nadmiaru zatrudnienia w nieproduktywnych działach, 5) uniknięcie anormalnego zjawiska, jakim jest lokalne bezrobocie przy dużym zapotrzebowaniu na pracę, 6) wzmożenie dyscypliny finansowej.

W ożywionej dyskusji zabierali głos działacze obydwóch partii, wykazując jak aktualne są zagadnienia, poruszone przez prelegenta. Tow. Sterner (PPS) poddał analizie sprawozdawczość w aparacie przemysłowym i podkreślił konieczność zapoznania młodzieży z naukową organizacją pracy. Tow. Gede szczególną uwagę zwrócił na znaczenie węgla.

W obecności przedstawicieli władz naczelnych obu partii robotniczych odbyła się w dniu 11 bm. w Łodzi narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Główny referent, tow. Nowakowski, który mówił o mobilizacji rezerw wewnętrznych w przemyśle i liczni dyskutanci — przedstawiciele partii robotniczych — zwracali uwagę na konieczność oszczędnej gospodarki surowcami, materiałami, energią elektryczną i cieplną, środkami pomocniczymi itp. Poważnym źródłem oszczędności jest odcinek racjonalnej gospodarki odpadkami i złomem. Wielkie źródła oszczędności istnieją w dziale inwestycyjnym. Są jeszcze niewykorzystane budynki przemysłowe. Sprawa ta jest na porządku dziennym Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lecz i w tym wypadku konieczna jest czynna współpraca aktywistów gospodarczych obu partii.

Poważnym rezerwuarem oszczędności są wynalazki pracownicze i pomysły ulepszania procesu produkcji. Trzeba je tylko odpowiednio wykorzystać, tak jak w całej rozciągłości trzeba wykorzystać zdrową inicjatywę robotniczą podniesienia wydajności pracy przez współzawodnictwo pracy.

33 miliony jaj przeznaczyło „Społem" na zimę

W Gdyni załadowano na polski statek s/s „Lech" partię 421 tys. jaj, jako ostatnią przesyłkę w ramach wykonania kontraktu eksportowego „Społem" do Anglii, obejmującego w r. b. 28,8 milionów sztuk jaj.

Ogólny skup jaj na rynku krajowym, organizowany przez „Społem" wyniósł w r. b. 150 milionów sztuk, wobec 82 mil. szt. w r. ub. Jednocześnie eksport wzrósł z 3 do 32 mil. sztuk (głównie do Anglii oraz mniejsze ilości do Szwajcarii i Szwecji).

Na cele zaopatrzenia rynkowego przeznaczono w r. b. 118 miln. sztuk, podczas gdy w r. 1946 — tylko 79 miln. Nie tylko sprzedaż na rynku wewnętrznym wzrosła o 39 milionów ale podniosła się również rezerwa zimowa. Gdy mianowicie na zimę 1946-47 r. mieliśmy zmagazynowane 21 milionów jaj, to na nadchodzącą zimę przygotowano 33 miliony.

Ś. † P.

TOMASZ CZERNICKI

sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, sekretarz Rady Naczelnej Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, członek Rady Narodowej m. st. Warszawy, członek Stronnictwa Ludowego, b. poseł na Sejm, b. więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, działacz społeczny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,

zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61 — w dniu 10 października 1947 r.

Złożenie zwłok nastąpi dnia 14 bm. po nabożeństwie żałobnym w kaplicy św. Barbary (ul. Nowogrodzka — gmach „Romy") o godz. 9.30 do grobu rodzinnego w Zamościu.

O zgonie zasłużonego działacza Związku b. Więźniów Politycznych zawiadamia

RADA NACZELNA I ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

ś. † p.

Bronisław Budkiewicz

(ANDRZEJ KOPEROWSKI - JANKOWSKI - WITKIEWICZ - TRZASKA)

Kawaler Krzyża Virtuti Militari,

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu spółdz. Członek Założyciel, Przewodniczący Zarządu, Dyrektor Naczelny Spółdzielni „Grupa Techniczna" w Warszawie w latach 1933—1944.

Zmarł 14 października 1944 roku w obozie koncentracyjnym w Gross Rosen. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 14.X.1947 o godz. 9,30 w kościele Św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży).

Zginął na posterunku w walce o wolność i ideały które realizował od najmłodszych lat. Prace i czyny jego przetrwały i w nich pozostał wśród nas.

Rada Nadzorcza — Zarząd — Rada Zakładowa
Członkowie i Pracownicy
SPÓŁDZIELNI „GRUPA TECHNICZNA"

13174

Głos w dyskusji

O właściwą drogę do upowszechnienia lecznictwa

PROF. Zygmunt Szymanowski wyraził w nr. 268 „Robotnika“ postulat oddzielenia lecznictwa od ubezpieczeń społecznych. Prof. Szymanowski sądzi, że byłby to doniosły krok ku „powszechności przymusu ubezpieczenia, które nie może być wyłącznie przywilejem miejskiej ludności pracującej“. Przy tej okazji piętnuje „mistycyzm“ i „rutynę“ ubezpieczeniowców, nieprzejednanych rzekomo wrogów oddzielenia lecznictwa od ubezpieczeń.

Chciałbym zabrać głos w tej sprawie jako ubezpieczeniowiec. Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzam na wstępie, że całkowicie podzielam pogląd wyrażony w słowach Krzeczkowskiego, które cytuje Prof. Szymanowski. Ubezpieczeniowcy są na ogół zgodni co do tego, że należy stworzyć system publicznego powszechnego lecznictwa, oparty na państwie i samorządzie. Doceniają oni konieczność objęcia pomocą leczniczą ogółu ludności w kraju. Pragnęliby uwolnić ubezpieczenie od konieczności organizowania we własnym zakresie pomocy leczniczej.

Gdzie leżą trudności

MIMO uznania ważności postulatu powszechnego lecznictwa, ubezpieczeniowcy, mając za sobą wiele lat ciężkich doświadczeń, zdają sobie sprawę z trudności realizacji tej idei. Nie leżą one w ich nawykach, ich systemie lub mistycyzmie. Leżą one w całkiem konkretnych dziedzinach.

W wywiadzie z wiceministrem zdrowia, tow. Kożusznikiem ogłoszonym niedawno w „Robotniku“ te trudności zostały wyraźnie wskazane. Sprowadzają się one do braku lekarzy i innego personelu służby zdrowia, do braku odpowiedniej sieci ośrodków zdrowia, przychodni leczniczych i szpitali, do braków komunikacyjnych i wreszcie do braku środków finansowych. Żaden z tych braków nie da się usunąć przez zniesienie odrębnego lecznictwa ubezpieczeniowego, jak przemalowanie tabliczek lekarzy nie zwiększy ich ilości.

Prof. Szymanowski słusznie wskazuje, że „w rozwijającym się obecnie w Polsce planie zorganizowanego lecznictwa i profilaktyki podstawowym ogniwem jest ośrodek zdrowia“. Ale nie można przeskakiwać nad słowem „plan“, bo obecnie liczba i stan ośrodków zdrowia, biorąc w skali całego kraju są takie, że na nich, ani w chwili obecnej, ani w ciągu kilku najbliższych lat, powszechnej służby zdrowia organizować nie można. Ośrodki są planowane, ale jako podstawa powszechnej publicznej służby zdrowia — nie istnieją.

Nie zapominajmy, że ubezpieczenia społeczne ponoszą dziś odpowiedzialność za pomoc leczniczą dla jednej trzeciej ludności w kraju. Odpowiedzialność tym większą, że jest to ludność o szczególnie doniosłej funkcji w odbudowującej i rozbudowującej się gospodarce Polski Ludowej, bo stanowiąca jej aktyw pracy. Pomoc lecznicza dla świata pracy to nie tylko jego „przywilej“, to z punktu widzenia ogólnego interesu kraju ważny element przyczyniający się do gospodarczego i społecznego podniesienia poziomu życia w Polsce. Dla tej ludności ubezpieczenia, ograniczone trudnościami powojennymi, istniejącymi na tym, jak i na wszystkich innych odcinkach, starają się stworzyć sieć jak najlepszej pomocy leczniczej. Ze wszystkich istniejących systemów publicznego lecznictwa, ta sieć jest największa, co do rozmiarów i najpełniejsza, bo sięga od punktów pielęgniarskich i lekarskich do sanatoriów. Nie dadzą się z nią porównać żadne inne istniejące systemy publicznego lecznictwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tym stanie rzeczy ubezpieczeniowcy z niepokojem odnoszą się do projektów likwidacji lecznictwa ubezpieczeniowego już teraz, gdy tak małe są widoki na natychmiastowe zrealizowanie powszechności lecznictwa.

Istota sprawy

NIE jest bowiem istotne oddzielenie lecznictwa od ubezpieczeń społecznych. Istotne jest znalezienie właściwej drogi, która by realnie doprowadziła do upowszechnienia lecznictwa.

Istotne jest jak lepiej wykorzystać te urządzenia zdrowia, które stoją dziś do dyspozycji w Polsce i w jaki sposób stopniowo można obejmować szersze grupy ludności publiczną pomocą leczniczą.

Wydaje się, że najracjonalniejszą drogą jest ta, która buduje na tym co jest. Skoro system lecznictwa ubezpieczeniowego jest najpełniejszy i najpowszechniejszy, spośród wszystkich systemów społecznego lecznictwa, winien on stać się ośrodkiem, wokół którego narastać powinna powszechna służba zdrowia. Koncentracja urządzeń leczniczych musi istotnie nastąpić. Dzisiejsza wielotorowość jest marnotrawstwem. Ale ośrodkiem tej koncentracji winna być gotowa struktura lecznictwa ubezp. Pozwoli to na stopniowe rozszerzanie społecznej pomocy leczniczej na coraz szersze warstwy ludności aż do objęcia nią wszystkich obywateli. Gdy ubezpieczenie to zadanie spełni, wtedy lecznictwo jak dojrzały owoc, oddzieli się od drzewa ubezpieczeń.

Wbrew temu, co mówi Prof. Szymanowski zadanie to w ubezpieczeniach nie spoczywałoby na „laikach“, ani na „biurokratach“, ani „czynnikach niefachowych“. Lecznictwo ubezpieczeniowe jest w rękach lekarzy, począwszy od lekarzy domowych, poprzez szpitalnych i administracyjnych (naczelnych lekarzy ubezpieczalni) a skończywszy na Radzie Naukowo-Lekarskiej w ZUS-ie, pracującej nad ulepszaniem metod, dyktowanych przez specyficzne potrzeby lecznictwa społecznego. Ubezpieczenia społeczne mają wyszkolony personel do administracji lecznictwa, doświadczony w ciągłym i bezpośrednim kontakcie z chorym i jego potrzebami. To jest więc „administracja fachowa“ i nieuzasadnione kwestionowanie tej oczywistej prawdy leży u podstaw błędnych wniosków przeciwników, przedstawionych wyżej poglądów

Czynnik fiskalny jednak decyduje

CAŁKOWICIE zgadzam się z twierdzeniem Prof. Szymanowskiego, że „dzisiejsze podporządkowanie lecznictwa czynnikowi fiskalnemu musi się odbić niekorzystnie na zakresie świadczeń“. Ale to nie jest zarzut pod adresem ubezpieczeń. Bo tak jak zawsze. Jeżeli ograniczone są środki finansowe to i ograniczone muszą być świadczenia. Ale w ubezpieczeniach to ograniczenie nie wynika z chciwości ubezpieczeniowców, tylko z ubóstwa kraju, jak np. niedostatecz[na] rozbudowa ośrodków zdrowia nie wynika ze skąpstwa czynników publicznych powołanych do ich organizacji. Wydajemy dziś na zdrowie około 20 miliardów złotych rocznie, z czego same ubezpieczenia społeczne pokrywają ponad 7,5 miliardów. Na funkcjonowanie publicznej służby zdrowia, uprawniającej do leczenia wszystkich obywateli trzebaby około 50 miliardów, nie licząc kosztów inwestycji w szpitale, ośrodki itd. Jak wielka jest ta suma wynika z porównania jej z dochodami państwa z tytułu podatków. Otóż na rok 1947 preliminuje się wpływ z tytułu podatku dochodowego 19 miliardów, z tytułu podatku od wynagrodzeń 4,5 miliarda, z podatku gruntowego 6 miliardów, razem 29,5 mild., tj. prawie tyle ile trzeba by dodatkowo przeznaczyć na zdrowie dla umożliwienia funkcjonowania pełnej sieci powszechnej służby zdrowia. Jakikolwiek więc byłby zarząd sprawami zdrowia w Polsce, będzie on niestety musiał liczyć się z „czynnikiem fiskalnym“, to znaczy z sytuacją ekonomiczną kraju.

JERZY PIOTROWSKI

PRZEGLĄD PRASY

NASZE SUKCESY I NIEMIECKA KLĘSKA

„Rzeczpospolita“ pisze na temat klęski niemieckiej propagandy w sprawie Ziem Odzyskanych:

Wysiedlanie Niemców jest już na ukończeniu — i jaka z tego powodu wytworzyła się sytuacja? W woj. dolnośląskim osiedliliśmy na roli więcej ludzi niż mieszkało tam przed wojną. Znaczy to, że ziemia w tym województwie jest już wyzyskana w zupełności, a jeżeli tak jeszcze nie jest na innych obszarach Ziem Odzyskanych, to przyczyny tego są powszechnie znane — są nimi zniszczenia wojenne, zaminowane pola, brak budynków mieszkalnych i gospodarskich i t. p. Ktokolwiek chce się osiedlić na roli, musi mieć dach nad głową — i dachy te tworzy się w wielkich rozmiarach i w przyśpieszonym tempie. Ale wieś na dawnych ziemiach polskich jest ciągle jeszcze przeludniona, posiada nadmiar rąk roboczych, które trzeba racjonalnie zatrudnić; wracają tysiące repatriantów ze Wschodu i Zachodu. Nie ma więc żadnej obawy, by nam zabrakło ludzi, przeciwnie, w krótkim czasie należy oczekiwać i w innych województwach zachodnich tych samych rezultatów, co w woj. dolnośląskim.

Artykuł podkreśla również fachowość polskiego pracownika na tych ziemiach:

Wyrazem zaś fachowości w naszym przemyśle jest znów to, że niektóre jego gałęzie, jak górnictwo, hutnictwo, cukrownictwo, częściowo włókiennictwo, uzyskują dziś w produkcji rekordy europejskie, a może się tak dziać tylko dlatego, że nasz inżynier i robotnik są doskonałymi fachowcami. Trzeba też podkreślić, że w różnych dziedzinach przemysłu produkuje się dziś artykuły, nigdy przedtem w Polsce nie wyrabiane. Jest to inny aspekt zdolności i przygotowania do pracy w nowoczesnym przemyśle, a jeżeli wziąć pod uwagę całokształt spraw dokonanych na Ziemiach Odzyskanych, to nikt obiektywny nie zaprzeczy, że są one dowodem wielkiej sprawności organizacyjnej.

Zarząd Polskiego Tow. Eugenicznego

W dniu 9 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, na którym ukonstytuował się Zarząd.

Na prezesa wybrano dr. Leona Wernica. Na wiceprezesów i ich zastępców tow. pos. Beloch-Belońskiego, dyr. dr. Leona Uszkiewicza, ob. Teodorę Mączkowską i prof. Mariana Grzybowskiego. Na skarbnika i jego zastępców dr. med. Daniela Jastrzębskiego, płk. dr. Płońskiego, dr. Wiktora Borkowskiego; na sekretarzy i ich zastępców dr. Tadeusza Stępniewskiego (juniora), dr. Gutowskiego — adiunkta kliniki dermatologicznej i dr. Lucjana Dobrowolskiego.

Na zebraniu ponowiono postulat zwrócenia się do ministra zdrowia o przyspieszenie rozporządzenia wykonawczego w sprawie poradnictwa przedślubnego, o otwarcie jeszcze jednej poradni eugenicznej, wreszcie o powołanie Sekcji Eugenicznej przy Państwowej Radzie Zdrowia.

Tow. prof. Raabe członkiem honorowym Włoskiej Akademii Literatury

Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej tow. prof. Raabe, został powołany na członka honorowego Włoskiej Akademii Literatury. Prof. Raabe otrzymał tę zaszczytną godność za zasługi, jakie położył dla kultury międzynarodowej.

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

KOMUNIKATY WK PPS

W dniu 14 bm. o godz. 16 odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutyw wojewódzkich PPS i PPR — woj. warszawskiego w lokalu KW PPR przy Al. Przyjaciół nr 3a.

DZIELNICA WOLA

Komitet Dzielnicy PPS Wola zawiadamia, że w dniu 14.10 br. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Wola przy ul. Ogrodowej 39/41 odbędzie się posiedzenie Komitetu Odbudowy Domu Ludowego na Woli.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 15 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 14 bm. (wtorek) o godz. 16.15 w lokalu MZK przy ul. Stępińskiej, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 14 bm. (wtorek) o godz. 17.30 w lokalu XVI kom. M.O. przy ul. Wiktorskiej nr 8, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 15 bm. (środa) o godz. 15.30 w lokalu CZPPF przy ul. Narbutta nr 7, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 15 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Wyścigi Konne, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 15 bm. (środa) o godz. 9.00 w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej 1, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

KOŁO TERENOWE PRAGA CENTRALNA

Wszyscy towarzysze zamieszkali w bloku zamkniętym ulicami Targową, Zygmuntowską, Brukową i praskim wybrzeżem Wisły oraz na odcinku Targowej od Ratuszowej do Brukowej — strona nieparzysta, na Brukowej — strona nieparzysta, na Zygmuntowskiej, winni stawić się na zebraniu Koła Terenowego Nr 3 w dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu przy ulicy Szerokiej Nr 5 (parter) na ogólne zebranie.

SPRAWOZDANIA

WSPÓLNA KONFERENCJA REDAKCJI „GAZETY ROBOTNICZEJ“ I „TRYBUNY ROBOTNICZEJ“

W Katowicach odbyła się wspólna konferencja dwóch dzienników partyjnych „Gazety Robotniczej, organu WK PPS i „Trybuny Robotniczej“, organu WK PPR. Na konferencji, w której wzięli udział redaktorzy naczelni i przedstawiciele komitetów redakcyjnych, omówiono szereg aktualnych zagadnień i uzgodniono współpracę.

OBRADY WYDZIAŁU ZAWODOWEGO WK PPS W KATOWICACH

W dniu 10 bm. obradowali w Katowicach działacze zawodowi — członkowie PPS. W obradach, poświęconych w pierwszym rzędzie sprawie wyborów do Rad Zakładowych i działalności tych organów, wzięli udział członkowie zarządów związków zawodowych metalowców, górników i pracowników przemysłu chemicznego. Referaty wygłosili: wiceprzewodniczący WK PPS, tow. Zdziarek-Mirski i sekretarz WK, tow. Laskowski.

AKADEMIA W ROCZNICĘ ŚMIERCI MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO W RZESZOWIE

W ubiegły czwartek w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbyła się uroczysta akademia żałobna zorganizowana staraniem Miejskich Komitetów OM-TUR i PPS w Rzeszowie w 39 rocznicę śmierci tow. Józefa Montwiłła-Mireckiego.

Akademię otworzył tow. Bieńkowski odczytaniem fragmentu noweli Żeromskiego pt. „Sen o szpadzie“, po czym na podium wszedł II sekretarz WK PPS tow. Józef Król, który wygłosił obszerny referat obrazujący życie tow. Montwiłła od najmłodszych lat, aż do chwili stracenia na stokach cytadeli.

Po referacie odbyła się część artystyczna.

Słownik biograficzny socjalistów opracowuje Komisja Archiwalno-historyczna CKW PPS

W gmachu CKW PPS odbyło się kolejne posiedzenie stałej Rady Archiwalno Historycznej CKW PPS. W obradach, którym przewodniczył tow. dr Stanisław Płoski — dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej, wzięli udział: sekretarz CKW — tow. H. Jabłoński, oraz tow. M. Zawadka, J. Mulak, T. Jabłoński i W. Krygier.

Komisja uchwaliła m. in. opracowanie podręcznika historii PPS do użytku szkół partyjnych.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac nad słownikiem biograficznym polskich działaczy socjalistycznych, złożył tow. Zawadka informując, że dotychczas zebrane już zostały dane biograficzne o 5000 polskich polskich działaczy socjalistycznych z lat 1894—1939. Przygotowanie słownika wkracza w ostatnią fazę i należy się spodziewać, że pierwsze zeszyty alfabetyczne ukażą się już w przyszłym roku.

Kolejarze w wyścigu pracy
PKP przed akcją jesienną

Wzmożone w okresie jesienno-zimowym sezonowe przewozy kolejowe wymagają — podobnie jak w latach ubiegłych—specjalnego wysiłku aparatu kolejowego. Opierając się na doświadczeniach z ubiegłych dwu lat władze kolejowe wydały szereg zarządzeń, mających zapewnić całkowite wykonanie programu jesiennych przewozów. Zarządzenia przewidują m. in. maksymalne zwiększenie wydajności pracy warsztatów i parowozowni, które poza planowym programem napraw będą musiały wykonać dodatkową ilość napraw systemem akordowym. Równocześnie pracownicy ruchu i służby handlowo-taryfowej zwiększą wysiłki celem usprawnienia obrotu taborem.

Przewozy kolejowe wykazują stałą tendencję zwyżkową. W tym roku spodziewany jest w okresie największego nałężenia (listopad) naładunek o 100 tysięcy większy. Zadaniu temu będzie można podołać dzięki wyścigowi pracy między pracownikami służby mechanicznej, ruchu i handlowo-taryfowej.

Celem skoordynowania wysiłków wszystkich zainteresowanych czynników odbyła się w Ministerstwie Komunikacji pod przewodn. tow. wiceministra Jastrzębskiego konferencja, na której uzgodniono z dyrektorami PKP program nadzwyczajnych prac i wysunięto szereg propozycji, mających ułatwić Dyrekcjom Okręgowym wywiązanie się ze zleconych im zadań.

Ministerstwo Komunikacji doceniając wysiłki, jakie będą włożone w tej akcji ze strony szerokiej masy kolejarzy, przeznaczyło poważne sumy, jako specjalne nagrody dla tych pracowników, którzy w okresie od 10 października do 15 grudnia pracą swą przyczynią się do zwiększenia ilości napraw taboru i usprawnienia przewozów.

Nowy numer „Przyjaźni“
poświęcony Wymianie Kulturalnej Polsko-Radzieckiej

Ostatni (9) numer „Przyjaźni“, w związku z Miesiącem Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej poświęcony jest całkowicie zagadnieniom łączności kulturalnej między Polską i ZSRR.

Numer otwiera artykuł Min. Kultury i Sztuki Dybowskiego p. t. „Polsko - radzieckie zagadnienia kulturalne“.

Cel i zadania Miesiąca Wymiany Kulturalnej omawia tow. Min. H. Świątkowski, prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Numer wypełniają poza tym: St. R. Dobrowolski — „Braterstwo piór“, W. Witkowski — „Rola nauczyciela w zbliżeniu kulturalnym polsko-radzieckim“, Jerzy Kuryluk, — „O zadaniach sztuki radzieckiej“, Józef Hurwic — „O sprawie polskiej i polskim ruchu robotniczym przed pierwszą wojną światową w dziełach J. Stalina“. B. Brunicz nadesłał korespondencję z Moskwy p. t. „Święto stolicy radzieckiej“.

Numer uzupełniają wiersze K. Simonowa i J. Bezymienskiego, recenzje i sprawozdania oraz bogata kronika Towarzystwa.

Numer zdobią liczne ilustracje i fotomontaże

Dalsza pomoc dla dzieci polskich

Do Warszawy przybył b. szef UNRRA w Polsce p. Donald R. Sabin, obecnie Naczelny Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom na Europę. Przyjechał on do Polski celem omówienia spraw organizacyjnych oraz dla porozumienia się z Rządem Polskim co do dalszej pomocy Funduszu dla dzieci polskich.

P. Sabin odbędzie konferencję z min. Oświaty tow. Skrzeszewskim, wicemin. Zdrowia tow. Sztachelskim, ministrem Pracy i Opieki Społecznej tow. Rusinkiem oraz z tow. min. Grosfeldem.

Otrzymujemy leki z ZSRR

W ciągu ostatniego dwulecia Związek Radziecki dostarczył Polsce wielkich ilości niezbędnych dla nas leków.

Otrzymaliśmy od ZSRR 500 litrów pantowakcyny, do szczepienia przeciwko durowi brzusznemu i czerwonce, następnie bakteriofat suchy, 300 tys. sztuk szczepionki przeciwkoczerwonkowej w tabletkach, 100 tys. porcji szczepionki przeciwko durowi plamistemu i 100 kg. sulfidyny, wreszcie 600 kg. preparatów sulfamidowych, doskonałych przeciwko zapaleniu płuc, czerwonce i chorobom wenerycznym, 100 kg. bizmutu, poza tym olbrzymią ilość leków i szczepionek, które pozostawiły nam radzieckie kolumny przeciwepidemiczne, które sprowadziły ogółem do Polski 10 wagonów lekarstw szczepionek i środków dezynfekcyjnych.

„Przegląd Socjalistyczny“ „Nowe Drogi“

Ostatnie zeszyty

PO przerwie wakacyjnej teraz dopiero ukazał się podwójny (wrześniowy — październikowy) numer „Przeglądu Socjalistycznego“.

Widać, że numer ten przepracowywany był głównie pod kątem potrzeby oświetlenia zagadnień, związanych z uchwałami Rady Naczelnej PPS z dnia 30.VI.1947 r. Pod tym względem wyprzedziła „Przegląd Socjalistyczny“ zarówno codzienna i tygodniowa prasa PPS, jak i szeroka kampania propagandowa, jak wreszcie wielka kampania prasy innych partii i bezpartyjnej. Uchwały te naświetlone zostały również teoretycznie przez PPR-owskie „Nowe Drogi“ jeszcze w zeszycie lipcowym. Ale naświetlenie i interpretacje „Przeglądu Socjalistycznego“, choć ukazały się one jak gdyby po dojrzałym namyśle, uznać należy ze zrozumiałych względów za jedynie autentyczne. Na gruncie tego naświetlenia i tej interpretacji dokonywać się wszak ma pogłębione szkolenie aktywu partyjnego.

NUMER otwierają fragmenty przemówienia sekretarza generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, na Stołecznej Konferencji PPS w dniu 30.7.1947 r. Fragmenty te zostały tak wybrane, by oświetlić sens walki z dziedzictwem WRN w ideologii PPS. „Polska droga do socjalizmu — mówi tow. Cyrankiewicz — to przezwyciężanie niektórych niesłusznych koncepcji zarówno ruchu komunistycznego, jak i socjalistycznego“. Z dawnych koncepcji, nurtujących w polskim ruchu socjalistycznym, trzeba było przede wszystkim wyrzucić bezsens „rewolucji przeciw ZSRR“, która mogła być tylko programem „kapitulacji wobec kapitalizmu.“

W krótkim artykule na to samo zagadnienie daje odpowiedź przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe. Wykazując, dlaczego współpraca PPS z PPR i Polski z ZSRR jest konieczna i w swym charakterze postępowa, konkluduje słowami tytułu swego artykułu: „Nie ma wroga na lewicy“.

OBSZERNĄ, pogłębioną analizę roli i treści uchwał Rady Naczelnej PPS z dn. 30.6.1947 r. daje tow. Hochfeld. Jego artykuł stanowi też główny akcent numeru. Tow. Hochfeld twierdzi, że należy zrozumieć nie tylko treść, ale także funkcję ideologiczną i organizacyjną uchwał. W swej treści uchwały nie są nowością w stanowisku PPS. Ich funkcja natomiast stanowi właśnie ich główną cechę charakterystyczną. Z kolei daje tow. Hochfeld szeroki opis rozwoju PPS w Polsce Odrodzonej, wskazując na burzliwy jego charakter i analizując przyczyny tego zjawiska. Na tle trudności, które w toku rozwoju narosły, celem uchwał Rady Naczelnej z dn. 30.6.1947 r. było i jest właściwe ustawienie partii, oddzielenie zdrowej masy pepesowców—partyjników od antypartyjnej narośli.

W analizie treści samych uchwał tow. Hochfeld uwypukla najpierw problem szkolenia, weryfikacji, i podniesienia poziomu aparatu partyjnego; następnie analizuje owe dwie zasady, decydujące o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej (zasada jednolitego frontu i zasada walki o wolności obywatelskie); wreszcie wyjaśnia sens szeregu zadań bieżących, wysuniętych w części IV uchwał.

Artykuł kończy się akcentem wiary w PPS „czuwającą, walczącą, zwycięską“.

ANALIZĘ obecnej fazy rozwoju imperializmu amerykańskiego daje w doskonałym, jasno i zwarcie napisanym artykule pt. „Doktryna Trumana i Plan Marshalla“ tow. Arski. O osiągnięciach i zadaniach PPS na odcinku organizacyjnym pisze (czy raczej mówi, jest to bowiem stenogram referatu na Radzie Naczelnej) sekretarz CKW, tow. Reczek. Grzegorz Timofiejew kontynuuje swe ciekawe studium o Żeromskim.

W dziale „Idee — Myśli — Zagadnienia“ mamy arcyciekawy przedruk artykułu Niemca — socjalisty o Niemczech dzisiejszych („Złuda demokracji w Niemczech zachodnich“); dalej dobrą korespondencję Rubacha o XXXIX Kongresie SFIO; dalej rozsądny artykuł prof. Małeckiego o zadaniach technika-socjalisty, szczególnie aktualny wobec zagadnień ruchu przodownictwa pracy; notatkę o nauczaniu spółdzielczości; ocenę niektórych problemów wychowania organizacyjnego w partii pióra tow. Elczewskiego; sumienną i pogłębioną — jak zwykle — recenzję nowego wydania „Imperializmu“ Lenina pióra tow. Głowackiego; recenzję „Wspomnień“ Krzywickiego pióra tow. Kriegera oraz recenzję „Dziejów Najnowszych“ pióra tow. Zawadki; wreszcie Bukowiecki kontynuuje w zakończeniu tego działu swe rozważania o filmie.

W numerze są nadto normalne działy: „Kartki z historii socjalizmu“ (w życiorysie Piotrowskiego są błędy, m. in. co do danych o śmierci tego działacza!) oraz obszerny, a ostatnio nieco zaniedbany niestety dział „Na Horyzoncie“.

Całość numeru ciekawa, bogata, na dobrym poziomie. Ale uderza przykro brak problematyki ekonomicznej. Czytelnikom „Przeglądu“ wolno chyba zapytać, dlaczego zamilkli tow. tow. Bobrowski, Rapacki, Sokołowski, Dietrich, Kochanowicz i inni?

— — —

OSTATNI numer „Przeglądu“ jest nieco lepszy, niż kilka poprzednich. Ostatni (wrześniowy) numer „Nowych Dróg“, wydawnictwa KC PPR — jest nieco słabszy, niż dwa ostatnie, doskonałe zeszyty tego pisma.

Numer otwiera tow. Werfel artykułem „Po procesach“. Artykuł ten stanowi próbę analizy rozwoju reakcyjnego podziemia w Polsce. Pod każdym względem interesujący i pożyteczny wydaje się następny artykuł: tow. F. Blinowskiego o miejscu i roli spółdzielczości w demokracji ludowej. Artykuł stanowi wzór lojalnej, niesłychanie rzeczowej, na najwyższym poziomie taktu i znajomości spraw stojącej polemiki z poglądami, którym m.in. hołduje wielu spośród nas, PPS-owców. Właśnie dzięki owym zaletom artykuł tow. Blinowskiego może i powinien co do niejednej rzeczy przekonać. Na pewno wart jest przestudiowania i ustosunkowania się. Tow. Bronisław Minc pisze o zagadnieniach dochodu narodowego w sposób znacznie mniej przekonywający. Dyrektor CZPW, tow. Topolski zestawia ciekawe dane z zakresu polskiej gospodarki węglowej, analizuje te dane i określa zadania na najbliższy okres czasu. Pod każdym względem słaby wydaje się artykuł tow. Bychowskiego o współczesnej filozofii burżuazyjnej (właściwie tylko amerykańskiej). Można i należy polemizować z tzw. neopozytywizmem, ale Bychowski wybrał się na tę walkę z nieprawdopodobnym arsenałem inwektyw zamiast argumentów. Czytelnik, który przestudiował w „Myśli Współczesnej“ artykuły Ajdukiewicza (nr 6—7 1946) i Kamińskiej (Nr. 2 1947) o neopozytywizmie, z niesmakiem odrzuci niepoważny ton polemiki Bychowskiego.

W DZIALE „Problemy i idee“ mamy mądry artykuł tow. Sokorskiego o wyższym szkolnictwie; przemówienie L. Casanova o stosunku komunizmu do sztuki na XI kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej; krytykę M. Smita w stosunku do planów realizacji pełnego zatrudnienia w ramach kapitalizmu; artykuł o stuleciu Marxa „Nędzy Filozofii“. W dziale „Widownia Międzynarodowa“ omówione są zagadnienia Stanów Zjednoczonych, Francji i Międzynarodowego Biura Pracy. Wśród recenzji najciekawsze wydaje się omówienie dzieła J. Kuczyńskiego o warunkach życia klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych. W numerze znajdują się nadto, jak zwykle, interesujące działy „ZSRR“ i „Z życia partii“, oraz stenogram przemówienia tow. Jędrychowskiego na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Setnej (nie „stuletniej“, jak w tytule przemówienia!) Rocznicy „Wiosny Ludów“.

Mimo nierównego poziomu artykułów (szczególnie w części zasadniczej) całość zeszytu stanowi bogate źródło informacji i bardzo pożyteczny materiał ideologiczny.

F. H. DELOCH

Zbiór ziemniaków udał się w tym roku



(WAF)

ŻYCIE gospodarcze

Krok naprzód w odbudowie rolnictwa

Rok przyszły przyniesie nadwyżki żywności

BRAK środków żywności jest bodaj najdotkliwszym z następstw minionej wojny. Nic dziwnego, że usuwanie skutków 6-letnich walk rozpoczęte zostało Planem Odbudowy, nazwanym planem sytości, który zwracał uwagę przede wszystkim na zapewnienie krajowi samowystarczalności pod względem żywnościowym. W tym celu uruchamiane były w pierwszym rzędzie te działy gospodarki, które związane z rolnictwem, mogły się przyczynić pośrednio lub bezpośrednio do zwiększenia jego produkcji.

Patrząc na przebyty już okres można stwierdzić, że nie była to droga łatwa. W dążeniu do jak najszybszej odbudowy rolnictwa kraj cały ponosił ciężkie ofiary. Dziś znajdujemy się już w końcowym etapie, gdy wszelkie środki, mogące się *przyczynić do zwalczenia istniejącego kryzysu zostały zastosowane.*

Ostatnie zbiory co prawda nie wystarczają jeszcze na zaspokojenie istniejących potrzeb, jednak zawarte umowy na dostawy żywności z zagranicy pozwalają oczekiwać w spokoju następnego przednówka.

Trudności, jakie miało do zwalczenia nowoorganizujące się państwo były naprawdę olbrzymie. Utrata rolniczych i zagospodarowanych obszarów wschodnich została skompensowana objęciem „kraju niczyjego" na zachodzie, gdzie działania wojenne pozostawiły po sobie kompletną pustkę. Trzeba było na te tereny przerzucić olbrzymią masę ludności i ułatwić jej zdobycie bodaj w najskromniejszych rozmiarach inwentarza żywego, bez którego wszelka odbudowa gospodarki musiałaby zostać tylko w sferze projektów. Na Ziemiach Dawnych kultura rolna podupadła, skutkiem stosowania bezwzględnej, rabunkowej gospodarki okupanta.

Momenty korzystne

PRZY istnieniu tych trudności widoczne były jednak również pewne momenty, które pozwalały mieć nadzieję szybkiego wybrnięcia z istniejących trudności. Czynnikiem najważniejszym była wysoka cena płodów rolnych, która co prawda stawiała wieś w lepszym położeniu w stosunku do reszty mieszkańców, dzięki temu jednak dała chłopu w rękę środki dla sfinansowania koniecznych inwestycyj i zapewniała gospodarce rolnej wysoki stopień opłacalności.

Tak zwane nożyce cen, które są obrazem stosunku cen płodów rolnych do artykułów przemysłowych zmieniły się gruntownie w stosunku do czasów przedwojennych i zarówno wewnątrz kraju jak i na rynkach międzynarodowych nie prędko nastąpi zmiana w tym zakresie.

Większa stosunkowo niż artykułów przemysłowych zwyżka cen żywności zmieniła zupełnie ogólny obraz gospodarki narodowej. W dochodzie społecznym w roku 1947, obliczanym wg cen z roku 1938 rolnictwo miało uczestniczyć w 30 proc., przemysł i rzemiosło natomiast w 40. Przeliczając produkcję wg cen aktualnych uzyskujemy zupełnie inne dane: rolnictwo posiada około 40 proc. udziału dochodu społecznego, przemysł zaś i rzemiosło 34. Różnica ta, pozornie tylko niewielka, w życiu codziennym daje wsi wielką siłę nabywczą i stanowi dzięki temu zachętę do jak najintensywniejszej gospodarki.

Wzrastająca siła nabywcza chłopa byłaby dla niego bez znaczenia i nie przyniosłaby gospodarce narodowej żadnej korzyści, gdyby została niewłaściwie użyta. U nas zjawisko to zostało przewidziane i wyciągnięto zeń odpowiednie wnioski. Produkcja i import narzędzi rolniczych, które w roku 1938 osiągnęły wartość 23 miln. zł., w roku bieżącym wyniesie co najmniej 34 miliony zł przedwojennych. Podobnie przedstawia się sytuacja jeśli idzie o nawozy sztuczne, co pozwoli na utrzymanie tempa odbudowy i zwiększania w dalszym ciągu wydajności produkcji.

Czynnikiem, który między innymi przyczynił się do szybkiego opanowania sytuacji, było istniejące przeludnienie wsi, które w normalnych warunkach hamowało rozwój gospodarki, po wojnie jednak, gdy w początkowym okresie odbudowy rolnictwo rozporządzało tylko nadmiarem sił roboczych, dało możność osiągnięcia nadspodziewanie szybkich postępów. Oczywiście po ukończeniu dzieła odbudowy przeludnienie stałoby się znów kulą u nogi, gdyby rozwijający się równocześnie przemysł nie dawał gwarancji rozładowania nadmiernego zagęszczenia wsi.

Błędne sądy

WEDŁUG utartego mniemania, Polska była przed wojną krajem o znacznych nadwyżkach żywnościowych. Zdaje się, że ta błędna opinia wynika raczej z tradycji historycznej. W rzeczywistości eksport artykułów spożywczych był niezbyt duży i wynikał z niedostatecznej konsumcji wewnętrznej. Oczywiście kraj nasz posiadał wszelkie warunki do zwiększenia produkcji żywności, jednak stały temu na przeszkodzie zbyt niskie ceny i niedostateczny poziom kultury rolnej.

Podobnie wartość produkcji zbóż stanowi wbrew ogólnemu mniemaniu pozycję stosunkowo niewielką (do 30 proc.) w dochodowości gospodarstw wiejskich. Fakt ten jest jedną z głównych przyczyn, dla których państwa o wysokim poziomie gospodarki rolnej przeszły na bardziej opłacalną gospodarkę hodowlaną.

Wg prowizorycznych obliczeń w roku bieżącym, mimo tego, że pogłowie bydła i ilość ptactwa domowego pozostaje jeszcze poniżej stanu pożądanego, dochody nabiału przekroczą wartość plonów zboża. Jeszcze większą różnicę daje porównanie z dochodami, osiągniętymi z hodowli nierogacizny.

Mimo tych czynników nie można zapominać, że zboże, jakkolwiek jest pozycją nie największą jeśli idzie o wartość pieniężną, warunkuje rozwój hodowli i stanowi niejako wąskie gardło rolnictwa. Z tego też względu w zależności od cen zboża kształtują się ceny żywności.

Ostatni rok niedostatku

Z zakończeniem żniw tegorocznych weszliśmy w ostatni okres, w którym niedostatek żywności, jakkolwiek już w formie znacznie złagodzonej, daje się jeszcze odczuwać. Odbudowa rolnictwa została posunięta tak daleko, że poprawa sytuacji następować będzie nawet po skierowaniu wysiłku inwestycyjnego w innym kierunku. Pociągnie to za sobą konieczność przygotowania się do roli eksportera żywności na rynki zachodnioeuropejskie.

Polska, posiadająca duży procent powierzchni kraju ziemi ornej i sprzyjający klimat, może stać się jednym z głównych śpichlerzy Europy, pod warunkiem zastosowania najnowszych zdobyczy nauki. Dla rozpowszechnienia ich należałoby położyć większy nacisk na oświatę rolniczą, w szczególności zaś wprowadzić w szerszej mierze naukę gospodarki rolnej w starszych oddziałach powszechnych szkół wiejskich.

M. M.

Produkcja metali nieżelaznych wzrasta

Zakłady hutnicze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych wykonały we wrześniu b.r. plan państwowy z nadwyżką w szeregu działów produkcji.

Ogółem wyprodukowano 72.517 ton rud cynkowych surowych, realizując plan w 103,4 proc. Wynik ten stanowi wzrost w porównaniu z sierpniem o 4,3 proc. Poza tym produkcja wyniosła: 11.212 ton koncentratów cynku, co stanowi 99,8 proc. planu, 9.915 ton bledy prażonej i spiekanej (107,6 proc. planu), 8.388 ton kwasu siarkowego 100 proc. (104,2 proc. planu), 680 ton siarki elementarnej (100,7 proc.), 6.427 ton cynku w płytach i pyłu cynkowego (102,8 proc.), 2.974 tony blachy i taśmy cynkowej (106,8 proc.).

—o—

Zakłady Włókiennicze Nr. 1 przodują

ŁÓDŹ. W trzeciej dekadzie września br. przemysł bawełniany w Łodzi i okręgu łódzkim osiągnął zwiększenie produkcji. Na czoło współzawodniczących zespołów, wyszła załoga największych w Polsce zakładów włókienniczych PZPBAW Nr 1 w Łodzi, dawn. Scheibler i Grohmann, zatrudniających około 10 tysięcy pracowników. Poszczególne wydziały produkcyjne tej fabryki — w trzeciej dekadzie września br. wykonały plan produkcyjny jak następuje: przędzalnia cienka — 121 proc., odpadkowa — 108 proc., a tkalnia 109,4 proc.

Na drugim miejscu znalazła się załoga PZPBAW. Nr 3 w Łodzi (dawn. L. Geyer), która przez dwie pierwsze dekady utrzymywała się stale na czele i w przekroju całego miesiąca znajduje się na pierwszym miejscu, PZPB

Światowy rynek pszenicy

Londyński „Economist" podaje szacunek zbiorów, konsumcji i nadwyżek eksportowych pszenicy w czterech zasadniczych eksportujących ją krajach: Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie i Australii.

Tegoroczny zbiór pszenicy w Stanach, szacowany na 1.409 milionów bushli (1 tona — około 36,6 bushla), przeważa zbiór zeszłoroczny o 253 miln. bushli. Jednocześnie jednak spodziewane spożycie wewnętrzne (1.209 miln.) wyższe będzie o 296 miln b., wobec czego nadwyżka eksportowa wyniesie około 200 miln. b. Wzrost spożycia wewnętrznego pszenicy wywołany będzie złymi urodzajami kukurydzy i owsa.

Nadzwyczaj dobry urodzaj pszenicy w Australii przy jednoczesnym utrzymaniu tegorocznego poziomu spożycia, umożliwi znaczny wzrost eksportu. Możliwości eksportowe Australii w bieżącym roku gospodarczym ocenia się na 120 miln. b. — przy produkcji 200 miln. b. a spożyciu 80 miln.

W przeciwieństwie do powyższych dwóch krajów, tegoroczny zbiór pszenicy w Kanadzie i Argentynie znacznie był niższy od zeszłorocznego. Spożycie wewnętrzne w tych krajach utrzyma się prawdopodobnie na bieżącym poziomie. W Kanadzie ocenia się zbiór tegoroczny na 353 miln. b., wywóz na 200 miln. b., w Argentynie zbiór na 190 miln. b. — wywóz zaś 60 miln. b.

Łączne nadwyżki eksportowe w omawianych czterech krajach osiągną więc sumę 580 miln. b. (około 16 miln. ton). Wielka Brytania zakupi prawdopodobnie około 6 miln. ton, tak więc do dyspozycji innych importerów pszenicy pozostanie jedynie około 10 miln. ton. Ilość ta nie pokrywa zapotrzebowań, rozpoczęty rok gospodarczy przyniesie więc z pewnością w skali międzynarodowej dalsze braki i trudności na tym odcinku. (p.)

Plan inwestycyjny wykonany

dzięki dodatkowym kredytom

Rządowe przedłożenie Planu Inwestycyjnego na 1947 r., opiewające na kwotę 85,4 mild. zł, ze środków krajowych, ulegało pewnej ewolucji w toku realizacji zamierzonych programem prac. Ewolucja ta była wynikiem konieczności dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych, spowodowanych bądź działaniem niszczących sił przyrody, bądź też zmianami sytuacji kraju. Wprowadzenie zmian w Planie Inwestycyjnym, czyli jego uelastycznienie, polegało bądź na zmianie przeznaczenia poszczególnych sum w ramach planu, czyli tzw. virement, bądź też na powiększaniu sumy ogólnej planu z przeznaczeniem sum dodatkowych na kontynuowanie rozpoczętych lub inicjowanie nowych prac.

Nieprzewidziane potrzeby

Powódź wiosenna spowodowała dotkliwe straty, szczególnie w dziedzinie komunikacji, wprowadzając dezorganizację w sieci drogowej Państwa. Zerwanie 5 i uszkodzenie 7 mostów kolejowych, zniszczenia lub poważne uszkodzenia 26 mostów drogowych — oto nieprzewidziane straty, wymagające natychmiastowej naprawy. Na pokrycie ich nie wystarcza jednak stumilionowa rezerwa stworzona w ramach planu na wypadek klęsk żywiołowych. Takiego rozmiaru klęsk nikt bowiem nie był w stanie przewidzieć.

Równocześnie w wyniku rozmów moskiewskich przejmujemy linię kolejową Zagłębie — Przemyśl, którą należy przekuć na normalną szerokość torów, zaopatrzyć w urządzenia niezbędne dla wykonywania ruchu oraz w tabor. Ten nieprzewidziany w chwili układania planu koszt, sięgający kwoty 2,4 mild. zł, nie może zostać pokryty przez ogólną rezerwę planu nie przekraczającą sumy 260 miln. zł. Tu konieczne jest stworzenie nowych możliwości kredytowych.

Wreszcie konieczność poprawy komunikacji w Warszawie kosztem 150 miln. zł, jak i różne drobniejsze potrzeby wpływają na powstanie pierwszego, dodatkowego planu inwestycyjnego, mającego sfinansować omówione potrzeby. Plan dodatkowy w ogólnej kwocie 3,3 mild. zł stworzony został głównie w oparciu o środki własne kolei, uzyskane w drodze podwyżki taryfy kolejowej. Tym samym ogólna suma Państwowego Planu Inwestycyjnego wzrosła do kwoty 88,8 mild. zł. ze środków krajowych.

Dalsze zmiany w Planie Inwestycyjnym dokonane zostały przez Sejm Ustawodawczy w lipcu br., Sejm poza zmianą przeznaczenia szeregu sum w ramach już istniejącego planu, zaakceptował plan dodatkowy i uchwalił nowe kredyty, zmierzające głównie do poprawy pozycji „człowieka" w planie. Wpłynęły one na dalsze zwiększenie planu do kwoty 89,8 mild. zł, przyczyniając się tym samym do wzrostu zakresu prac planowanych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, szkolnego oraz odbudowy i rozbudowy zakładów użyteczności publicznej.

W dalszym ciągu jednak, wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego, towarzyszyło szereg okoliczności niesprzyjających. Uszeregować je możemy w sposób następujący:

1 Opóźnienie dostaw zagranicznych powodowało perturbacje w krajowych zamierzeniach inwestycyjnych, polegające na konieczności wstrzymania tych robót, które zależały bezpośrednio od omawianych dostaw (np. opóźnienie dostaw sprzężaju i traktorów zahamowało akcję likwidacji odłogów na Ziemiach Odzyskanych).

2 Nie dopisały również te środki zagraniczne, które w kwocie 21 mild. zł, wpłynąć miały na podwyższenie całości zamierzeń inwestycyjnych.

3 Zwyżka cen na rynku pracy i materiałów inwestycyjnych spowodowała, że zaprojektowane cyfry planu nie wystarczały na przeprowadzenie zamierzonych robót.

Zarówno ograniczenie udziału zagranicy jak i zwyżka cen musiały w konsekwencji doprowadzić do zwiększenia udziału środków krajowych w realizacji planu. W związku z tym Rząd postanowił wykorzystać przysługujące mu uprawnienia 10-procentowego zwiększenia sumy planu, wynikające z dekretu o Państwowym Planie Inwestycyjnym. Uprawnienia te wykorzystano już częściowo przez włączenie do Planu najpilniejszych inwestycyj rolnych Funduszu Ziemi. Do wykorzystania pozostała jeszcze kwota blisko 7,5 mild. zł. Jedynie dodatkowe zainwestowanie tej kwoty mogło wpłynąć na zrealizowanie rzeczowej części planu, której wysokie wykonanie stanęło pod znakiem zapytania.

Trudności zostaną pokonane

W dniu 19 września br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił plan dodatkowy w kwocie 7,5 mild. zł, który łącznie z uchwalonymi już poprzednio kwotami podniósł ogólną sumę, mającą być wydatkowaną na inwestycje ze środków krajowych, do blisko 100 mild. zł. Plan dodatkowy, poza środkami przeznaczonymi na pełniejsze wykonanie prowadzonych prac, dużą uwagę poświęcił zagadnieniom zupełnie nowym, nieprzewidywanym dotychczas. I tak np. specjalną uwagę zwrócono na problem aktywizacji Szczecina w związku z przejęciem przez władze polskie dalszych części portu. 400-milionowe kredyty przeznaczone tu zostały na cele odbudowy portu, sieci kolejowej i połączenia kolejowego Szczecin — Czechosłowacja.

Najpoważniejsza jednak kwota, bo 3,4 mild. zł przeznaczona została dla Ministerstwa Odbudowy, głównie na cele rozszerzenia programu budownictwa robotniczego dla przemysłu węglowego i hutniczego. Ponadto przeznaczono na inwestycje kolejowe — 1,5 mild., na drogi kołowe i wodne — 721 miln. zł, na rolnictwo i lasy — 749 miln. zł, na lotnictwo — 281 miln. zł, dla poczty — 300 miln. zł i inne.

Inne uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów szły w kierunku stworzenia podstaw w oparciu, o które można by dopasować plan do istniejącej sytuacji. Sprowadzają się one przede wszystkim do ustalenia specjalnie dogodnego trybu przesuwania środków finansowych głównie w ramach planu inwestycyj przemysłowych.

Plan Inwestycyjny nie jest więc tworem sztywnym, nie mogącym być dopasowanym do nagle powstałej sytuacji. Jak wynika z przeglądu zmian, którym podlegał, elastyczność jego jest wystarczająca dla uzyskania wysokiego procentu realizacji. Mimo istnienia całego szeregu niesprzyjających okoliczności, możemy śmiało powiedzieć, że znacznemu przekroczeniu wykonania Planu Inwestycyjnego na odcinku finansowym towarzyszyć będzie wysoka realizacja jego strony rzeczowej.

JAN MARZEC

Handel zagraniczny Kanady

Dwa są powody, które czynią handel zagraniczny nieodzownym elementem wzrostu całokształtu gospodarki kanadyjskiej. Wewnętrzny rynek kanadyjski nie był przede wszystkim w stanie wchłonąć produkcji, która przez swą masowość mogła osiągnąć istotne zmniejszenia kosztów. Po drugie zaś — mimo posiadania całego szeregu cennych bogactw naturalnych, gospodarka Kanady uzależniona jest od przywozu szeregu surowców czy artykułów konsumcyjnych. Stwierdzając więc konieczność importu szeregu artykułów, widzimy, że eksport kanadyjski umożliwia zrównoważenie bilansu handlowego.

Obecne obroty handlowe Kanady (o wartości blisko 5 milionów dolarów rocznie) stawiają ją na trzecim miejscu na liście krajów, uczęstniczących w handlu światowym. Kraj ten eksportuje obecnie 1/3 swej wewnętrznej produkcji, osiągając poważne nadwyżki eksportowe (około 1,6 mild. dol. rocznie).

Zasadnicze pozycje wywozowe to pszenica, mięso i ryby, produkty przemysłu drzewnego i papier, metale — jak miedź, nikiel, cynk, ołów oraz wyroby gotowe przemysłu metalowego. Główne artykuły przywozowe zaś, to węgiel, nafta i inne surowce, urządzenia inwestycyjne dla przemysłu, artykuły żywnościowe, których produkcja jest niemożliwa w klimacie kanadyjskim.

Rysem charakterystycznym struktury geograficznej zagranicznych obrotów Kanady jest fakt, że handel z innymi krajami Imperium Brytyjskiego oraz ze Stanami Zjednoczonymi stanowi łącznie 90 proc. importu, zaś ok. 80 proc. eksportu. O ile jednak Wielka Brytania i inne kraje imperium są głównymi odbiorcami Kanady, o tyle zasadniczym jej dostawcą są Stany Zjednoczone. Zależność ta wiąże wydatnie Kanadę z gospodarką Stanów, powoduje również trudności na odcinku bilansu płatniczego. Mimo tego bowiem, że od wielu lat Kanada osiąga poważne nadwyżki eksportowe — jej obroty ze Stanami wykazują stałe saldo ujemne. Przed wojną niedobory dolarowe (USA) pokrywane były z nadwyżek z obszaru szterlingowego. Obecnie, z jednej strony daje się odczuć brak dolarów kanadyjskich na terenie obszaru szterlingowego, z drugiej zaś — Kanada odczuwa brak dolarów USA. Trudności te są oczywiście nieporównanie mniejsze od tych, na jakie napotyka Wielka Brytania — są one niemniej wyrazem niezdrowych stosunków płatniczych w dzisiejszym handlu międzynarodowym.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia II-giej klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 58067.

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 8876 35282 53400 56547 70623.

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 713 1105 7435 15129 18462 20665 29757 32548 34365 37222 47376 52274 52349 58070 61505 61671 64927 77083 82094

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 717 2053 4005 15578 16798 19328 19949 20245 23523 31095 31176 33391 38072 40992 44978 54217 59625 62445 62665 77742 83343 79663 84956.

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 4092 332 6551 8210 9418 10997 14624 15192 348 502 16811 22450 467 531 23816 24503 805 25551 27792 31657 33179 37617 40859 42191 394 881 43692 46576 49439 52121 258 53076 54655 708 63549 64357 68262 69390 70370 71207 72757 923 74769 75339 81685 83495.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 24 1083 135 2576 707 710 740 3118 136 250 710 999 4357 673 726 893 5033 087 601 813 985 7548 8114 602 646 741 9634 851 955 10278 11119 307 780 12564 729 921 13021 108 881 901 966 14253 277 728 850 15227 732 16048 17322 490 18038 052 622 660 19134 270 736 20770 983 21274 598 958 22521 795 23400 596 828 904 24551 797 25101 260 26973 27001 357 28246 29427 460 520 30329 965 32630 705 878 33005 200 313 676 769 878 35421 36197 365 408 37182 774 927 38194 205 465 39395 856.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 40482 498 990 41158 698 722 946 42145 567 676 724 768 43180 506 620 45443 46447 47208 953 49532 50023 356 416 549 656 51220 331 352 477 52632 804 862 53246 317 493 783 892 937 984 54111 510 628 881 55562 56465 480 840 57275 58033 277 59465 651 876 901 60132 61201 576 62659 63473 571 572 582 812 64100 705 65100 277 66012 68203 69301 519 725 820 70348 644 71094 448 72099 589 606 675 73228 74800 833 868 75693 76038 391 419 619 77205 78149 79460 727 82046 105 83283 560 677.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia.

78 788 89 829 32 4020 24 234 310 12 29 46 59 467 500 27 623 728 98 5113 56 248 437 88 757 6033 113 99 314 532 33 54 74 97 743 943 48 7038 195 240 83 397 403 11 50 511 639 46 68 86 912 26 29 42 95 8034 58 68 123 55 240 56 61 64 404 49 82 550 607 69 94 889 947 9005 116 96 98 272 351 56 68 413 50 634 727 65 895 9895

10007 56 66 168 218 30 47 88 326 30 56 64 434 49 54 626 49 58 784 90 878 906 11029 116 43 225 42 98 332 5 401 64 98 697 895 12025 9 37 131 355 451 616 21 68 747 849 929 13012 30 218 425 31 566 82 813 95 910 14115 64 558 635 7 65 73 6 722 75 803 75 962 15069 177 80 268 73 347 87 433 41 860 72 16026 47 61 79 177 94 201 9 33 5 40 61 81 3 447 556 79 605 27 781 812 17095 106 17 84 236 63 88 304 11 448 520 38 64 76 9 85 732 852 65 920 2 54 94 18064 82 153 91 277 378 405 14 94 704 9 16 899 957 76 98 19014 30 3 95 162 82 308 59 405 516 50 86 94 675 90 854 83 91 998

20058 67 83 143 249 50 397 401 44 558 660 80 740 816 925 99 21309 470 543 721 85 855 946 72 22062 290 5 457 524 87 710 850 94 23267 314 478 579 24053 79 156 66 391 458 508 543 887 911 25013 5 6 57 88 92 137 40 94 207 17 88 92 561 71 616 21 35 47 52 93 752 81 812 71 918 96 26005 22 30 143 70 206 11 39 578 832 909 84 27278 98 384 7 460 81 542 68 75 612 62 82 777 95 819 31 49 66 28013 6 52 4 108 57 224 375 87 486 93 515 627 34 48 705 837 914 35 29002 24 94 111 22 49 65 229 43 76 9 94 301 40 73 97 493 539 56 605 48 54 73 90 785 92 867 85 924 40 4 6 50

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

Prezydent Sztokholmu przybędzie do Warszawy

W dniu 1 listopada przybywa do Warszawy na zaproszenie prezydenta Tolwińskiego, prezydent Sztokholmu, Karl Albert Anderson. Celem wizyty p. Andersona jest przekazanie Warszawie imieniem zarządu miasta Sztokholmu, pełnego wyposażenia szpitala ginekologicznego dla Warszawy. Szpital ten mieścić się będzie w wyremontowanym budynku na Czystem.

Ponadto prezydent Anderson złoży na ręce prez. Tolwińskiego 200 tysięcy koron szwedzkich, zebranych wśród mieszkańców Sztokholmu na Fundusz Odbudowy Warszawy. Pobyt prezydenta Andersona w Warszawie potrwa 3 dni.

Świetlice, przedszkola, żłobki, poradnie...

RTPD troszczy się o dzieci robotnika

pomimo wielkich trudności finansowych i lokalowych

Mały domek przy ulicy Kleczewskiej, w którym mieści się świetlica RTPD, rozbrzmiewa gwarem dziecinnych głosów. Huśtawka leci pod niebo, radosne śmiechy bawiącej się dzieciarni towarzyszą emocjonującej zabawie. W jasnym pokoju odbywa się pod kierunkiem młodej opiekunki lekcja plastyki. Bose nóżki małych jasnowłosych dziewczynek rytmicznie uderzają o podłogę: raz, dwa, raz, dwa. W pokoju zajęć praktycznych chłopcy pochyleni nad stołami kreślą mapę polskiego wybrzeża. Stojące na półkach wycięte z dykty zwierzęta ozdabiają schludne wnętrze świetlicy. Pokój ciszy. Tu dziecko robotnika znajduje spokój konieczny do odrabiania lekcji, którego tak często brak mu jest w domu.

Najprzyjemniej chyba jest się uczyć geografii. Chłopięca głowa uważnie pochyla się nad globusem. Nie przeszkadzamy...

OPIEKA NAD 2500 DZIEĆMI

Jest to jedna z sześciu istniejących w Warszawie świetlic — informuje dyrektorka Okręgu Warszawskiego RTPD, ob. Pięcińska. Oprócz tego RTPD prowadzi trzy przedszkola, trzy poradnie, żłobek na ul. Górnośląskiej 45 i szkołę podstawową na ul. Parkowej 7.

— Ogółem pod opieką RTPD przebywa w Warszawie w tej chwili 2.500 dzieci. W zeszłym roku było ich 4.000. Niestety, szereg placówek musieliśmy zwinąć. Brak funduszów. Ważniejsze niewątpliwie dla RTPD są: poziom i jakość placówek, niż ich ilość.

RTPD walczy wciąż z szeregiem trudności. Finanse to tylko jedna ich część. Nie mniej kłopotu jest z lokalami. Na ogół są one zupełnie nieodpowiednie, ciasne i źle rozplanowane. Ciężka sprawa jest z doborem odpowiedniego personelu. Nie tylko kwalifikacje brane są pod uwagę, ale także walory osobiste i społeczne danej jednostki. Zagadnienie to RTPD rozwiązuje przeprowadzając kursy i dokształcając personel już zatrudniony przez konferencje i tzw. dni pedagogiczne.

KOŁA PRZYJACIÓŁ

Przeszkody, jakie w swej pracy napotyka RTPD, są ogromne. Dlatego na specjalne podkreślenie zasługuje akcja Kół Przyjaciół RTPD. Nie wszędzie, niestety, jest ona dość żywa, ale są Koła, których działalność jest godna naśladowania. Niezwykle liczne i nie mniej ambitne jest Koło Przyjaciół RTPD na Kole. Tam właśnie stanąć ma Dom Kultury Dziecka, obejmujący żłobek, poradnię, przedszkole i świetlicę. Część funduszów jest już zebrana.

Drugim bardzo pięknym przykładem jest K.P. RTPD przy Przemyśle Energetycznym, które opiekuje się zupełnie bezinteresownie Domem Dziecka w Konstancinie. Dzięki temu dzieci w Konstancinie słuchają dziś radia, mają bibliotekę, pomoce naukowe, nawet — telefon.

Koło przy Ministerstwie Aprowizacji nie mniej gorliwie opiekuje się świetlicą na Chocimskiej.

POMOC WŁASNĄ PRACĄ

Do Koła Przyjaciół RTPD przy ul. Kleczewskiej należą rodzice — przeważnie bardzo biedni ludzie. Niewiele mogą pomóc, ale swoją własną pracą przyczyniają się do stworzenia dzieciom jak najlepszych warunków. Huśtawka, to dzieło ob. Namioty, kostiumy gimnastyczne uszyły ob. ob. Horodecka i Kostkiewiczowa.

Gdyby RTPD posiadało więcej takich przyjaciół, może więcej dzieci mogłoby spędzać czas wolny od zajęć szkolnych w jasnych i czystych świetlicach. Może wreszcie dziecko robotnika przestało by się bawić na ulicy. (te)

Warszawa zamawia 40 nowych autobusów

Zarząd miejski postanowił zakupić jeszcze w tym roku nowy transport autobusów w liczbie 40. W ten sposób w niedługim czasie posiadać będziemy w Warszawie 80 zupełnie nowych autobusów. 29 bowiem nadejdzie do Warszawy lada dzień, 11 kursuje już na liniach stołecznych. Wszystkie wozy są francuskie, marki Chausson.

Notatnik stolicy

ODCZYTY Z PRZEZROCZAMI NA WIEŚ

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapoczątkowało akcję popularyzacji odczytów o Związku Radzieckim, połączonych z pokazami przezroczy. Odczyty te opracowane są i przeznaczone w pierwszym rzędzie dla wsi oraz fabryk i szkół powszechnych. Zarząd Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej skierował na teren wszystkich województw 20 prelegentów z diaskopami. W najbliższych dniach wyjedzie następna ekipa.

ŻOŁNIERZE KORPUSU BEZPIECZEŃSTWA — DZIECIOM WARSZAWY

Z inicjatywy oficerów i żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa powstaje nowy ogród jordanowski przy ul. Różanej róg Wiśniowej. Prace rozpoczęto 27 września br. i dziś ogródek jest niemal na ukończeniu. Ogródek budowany jest kosztem Korpusu Bezpieczeństwa, a zapał i entuzjazm żołnierzy udziela się dziatwie, która chętnie pomaga przy budowie.

MIĘSO I TŁUSZCZE NA KARTKI PAŹDZIERNIKOWE

Jak komunikuje Ministerstwo Aprowizacji zapotrzebowanie kartkowe na mięso pokryte będzie w październiku dla wszystkich kategorii w 100 proc.

Posiadacze kart żywnościowych, zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne, otrzymają konserwy wołowe wzgl. świeże mięso wołowe, pozostałe grupy odbiorców otrzymają konserwy, śledzie oraz filety z dorsza.

W zakresie przydziału tłuszczów posiadacze kart I kategorii, zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne, otrzymają rąbankę, a zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Aprowizacyjne, otrzymają smalec. Pozostałe kategorie otrzymają olej. Rodziny pracowników Poczt i Szkolnictwa oraz posiadacze kart kat. IR, zaopatrywani przez ZCA i RCA, otrzymają olej wzgl. margarynę. Przydziały na kartki dodatkowe będą pokryte rąbanką lub tłuszczem, dla kartkowiczów zaopatrywanych przez Z.C.A., zaś przydział na karty macierzyńskie zostanie pokryty margaryną lub olejem.

ZIEMNIAKI PO RAZ PIERWSZY W CENNIKU

Nowy cennik na artykuły żywnościowe, który 15 bm. ukaże się na murach miasta, nie będzie się w niczym różnił od cennika z dnia 1 bm. Dowodzi to stabilizacji cen. Jako nowy artykuł widnieją w cenniku ziemniaki. Ceny maksymalne na ziemniaki wynoszą w hurcie 6,75 zł, w detalu ponad 50 kg 7,10 zł i w detalu poniżej 50 kg — 8 zł za 1 kg.

KONTROLA W NOCNYCH LOKALACH

W ub. sobotę, 11 bm., w godzinach wieczornych Brygady Ochrony Skarbowej w asyście oficerów władz bezpieczeństwa przeprowadziły kontrolę w 12 nocnych lokalach w Warszawie.

W toku akcji sporządzono 126 protokółów i zatrzymano aż do wyjaśnienia 18 osób, które posiadały waluty obce lub też znaczniejsze sumy pieniędzy, których pochodzenia nie potrafiły wskazać. W akcji brało udział około 200 funkcjonariuszów.

PRAGA OBRADUJE

Dnia 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-północ. Obrady rozpoczną się o godz. 17 w sali Rady przy ul. Małej nr 2.

Uroczyste otwarcie Wystawy Architektury Szwajcarskiej

Wczoraj, 13 bm., odbyło się w Muzeum Narodowym w obecności przedstawicieli Rządu, Korpusu Dyplomatycznego, przybyłych do Warszawy architektów szwajcarskich i licznych zaproszonych gości, otwarcie wystawy Urbanistyki i Architektury Szwajcarskiej.

Wystawa zorganizowana została staraniem Min. Odbudowy i Min. Kultury i Sztuki, Poselstwa Szwajcarskiego oraz Muzeum Narodowego w Warszawie.

Przed otwarciem wystawy zabrał głos wicedyr. Muzeum Narodowego, prof. Michałowski, po czym przemówił poseł szwajcarski w Polsce dr A. Roy Ganz.

Minister Odbudowy, tow. Kaczorowski, podkreślił, że w obecnym okresie odbudowy stoimy w obliczu najtrudniejszych decyzji z dziedziny urbanistyki i architektury. Przerwa wojenna w pracach urbanistycznych i architektonicznych, zwłaszcza związanych z realizacją, wytworzyła u nas lukę.

Min. Kultury i Sztuki, S. Dybowski, stwierdził, że wystawa daje nam materiał o wysokim poziomie w szczególnie ważnym dla nas okresie odbudowy naszego kraju.

22 października otwarcie TEATRU NOWEGO

Data otwarcia Teatru Nowego przy ul. Puławskiej 39, została ustalona ostatecznie na środę, dnia 22 października.

Na inaugurację sezonu wystawiona zostanie komedia Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego WESELE FIGARA, jedno z arcydzieł francuskiej literatury komediowej XVIII stulecia.

Obsadę ról poszczególnych stanowią: Godlewska (Rozyna), Górska (Zuzanne), Zaborska (Marcelina), Bogucki (Almawiwa), Damięcki (Figaro), Fijewski (Don Guzman), E. Fertner (Antonio), Mielczarek (Cherubin), Mroziński (Bartolo) i Skulski (Bazylio).

Reżyseruje Stanisław Daczyński.

Powiat Wołowski przoduje w zbiórce na rzecz stolicy

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął delegację działaczy z powiatu wołowskiego na Dolnym Śląsku, która przekazała mu czek na 1.500.000 zł na rzecz odbudowy Warszawy.

W skład delegacji wchodzili tow.: przewodn. Rady Powiatowej Tadeusz Socha (PPS), sekretarz powiatowy PPR — Edward Krzemieniewski, delegat samorządu terytorialnego Edmund Duś i Michał Gerszendorf — delegat robotników fabryki chemicznej „Rokita".

Prezydent RP skierował następujące odręczne pismo do Powiatowej Rady Narodowej powiatu wołoskiego:

„Dziękuję serdecznie organizatorom akcji pomocy w odbudowie Warszawy i społeczeństwu powiatu wołowskiego za wyjątkową ofiarność na rzecz stolicy Polski". Bolesław Bierut.

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew KLIMA ANTONIEGO przeciwko HALINIE-FELICJI KLIM o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu HALINY-FELICJI z ORŁOWSKICH KLIM został wyznaczony kurator w osobie adwokata Józefa Czai, zam. w Brwinowie, przy ul. Słowackiego 9.

Nr aktu I. C. 902/47. 13201

Muzeum Warszawy na Rynku Starego Miasta

W niedzielę i święta ożywiają się ruiny bohaterskiej Starówki

Szczęśliwa była decyzja stworzenia Muzeum m. Warszawy na Rynku Starego Miasta w trzech zabytkowych kamienicach (Baryczków, „Pod Murzynkiem" i Szlichtingów), które mimo zniszczeń, wyszły jeszcze względnie obronną ręką z powstania. Muzeum ma gromadzić wszystkie pamiątki, dotyczące Stolicy.

Obecnie rozpoczęły się już wstępne prace organizacyjne tworzenia Muzeum. Kamienica „Pod Murzynkiem" kosztem 2 miln. zł, jakie na ten przeznaczył w 1947 r. magistrat, uzyskała już cztery sale, gdzie znajdzie pomieszczenie część eksponatów.

Dach, którym zaczęto kryć kamienicę Baryczków, będzie gotów przed zimą. Odbudowę tej kamienicy finansuje dom towarowy B-ci Jabłkowskich. Najmniej stosunkowo zrobiono przy kamienicy Szlichtingów.

W okresie miesiąca odbudowy stolicy, we wszystkich tych posesjach uporządkowano zawalone gruzem zabytkowe podwórza. Dużym osiągnięciem, które niezmiernie ułatwi przeprowadzane tu prace, jest doprowadzenie na Rynek Starego Miasta wody. Niedługo ma tu być prąd. W przyszłym roku, gdy Zarząd Miejski przeznaczy na ten cel większe kredyty, rynek Starówki ożyje całkowicie.

Mimo ciężkich warunków i pozornej pustki gnieżdżą się tu ludzie. Na tyłach kamienicy książąt Mazowieckich, od strony ul. Piwnej, mieszka kilka rodzin. Na ul. Nowomiejskiej (tyły posesji muzealnej) ob. Kocentowicz remontuje już — w myśl przepisów budowlanych — swoją kamieniczkę. Niezależnie jednak od samorządu miasta, winny się Rynkiem Starego Miasta zainteresować cechy i stowarzyszenia, które tu kiedyś miały swoje siedziby i domy.

W spadku np. po b. Rodzinie Policyjnej, która na Starym Rynku miała swój dom, mogłaby Milicja Obywatelska przejąć wyburzony obiekt i rozpocząć remont.

Poprzez ul. Krakowskie Przedmieście, ul. Miodową, życie wysuwa już swe czujki w kierunku Starego Miasta. Przelotnie ożywiają się ruiny Starego Miasta, szczególnie w niedzielę, gdy przybywają wycieczki i gdy dawni jego mieszkańcy, zamieszkali w innych częściach miasta, ciągną tu, prowadzeni wspomnieniami i przemierzają wąskie uliczki.

Dziwić się też trzeba, że mimo tylu miłośników Starego Miasta, nie powstało jeszcze Towarzystwo jego Przyjaciół, któreby spopularyzowało sprawę szybkiej odbudowy tej tak drogiej całej Warszawie dzielnicy. Niszczycielskie działanie czasu — jest tu bowiem silniejsze, niż gdzie indziej. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Wtorek, godz. 18 „Hamlet". Środa, godz. 18 „Penelopa". Czwartek, godz. 18 „Hamlet". Piątek godz. 18 „Hamlet". Sobota, godz. 13.30 „Wilki i owce"; godz. 18 „Wilki i owce". Niedziela, godz. 14 „Szkoła obmowy"; godz. 18 „Hamleat".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): „Człowiek, który szukał śmierci" (do piątku włącznie) godz. 19.

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Drzwi zamknięte" i „Cud św. Antoniego".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 19 „Roxy" z M. Jarkowską.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtę".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gegorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacje, żonglerka.

KONCERT SZOPENOWSKI

19 bm., godz. 18, w związku z 98 rocznicą śmierci Fryderyka Chopina, odbędzie się w sali koncertowej Instytutu Chopina, ul. Zgoda 15, Recital Chopinowski w wykonaniu prof. Zb. Drzewieckiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Krążownik „Wareg", pocz. seans.: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Statek - pułapka", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20,30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Sąd Narodów" i „Tadżikistan". Pocz. seans.: 14, 16 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Miłość na lekarstwo".

Na Ekranach Stolicy

Krążownik Wareg

Pierwotny tytuł tego pięknego filmu morskiego o bohaterstwie marynarki rosyjskiej, zaskoczonej przez 10-krotnie silniejszego wroga, miał brzmieć „Pieśń o krążowniku". Byłby to tytuł właściwszy ze względu na ostatnie sceny filmu.

Najbardziej zasłużony w tym filmie jest niewątpliwie operator Monastyrski (który obecnie kręci w Polsce film „Oświęcim"). Jego nastrojowe zdjęcia, szczególnie we mgle, są największą atrakcją filmu. W znakomity sposób wykorzystał operator nienowoczesną już, niemniej imponującą sylwetę krążownika. „Wareg" widziany z boku, od dzioba i od rufy wywiera zawsze potężne wrażenie. W atelier odbudowano olbrzymi pokład krążownika i wmontowano zdjęcia, tak umiejętnie, że widz odnosi wrażenie, jakby wszystko odbywało się na plenerze. Wstępna część filmu, rozgrywająca się na małym statku pomocniczym i błądzenie tego statku we mgle, wśród zewsząd czychającego nieprzyjaciela, wywiera bardzo sugestywne wrażenie. Są to najlepsze partie filmu.

Na drugim miejscu należy wymienić wykonawców: Borys Liwanow, jako komendant „Warega", stwarza doskonałą kreację. Jest pełen opanowania i godności, szczególniej w pełnym napięciu momencie, gdy wręczają mu japońskie ultimatum. Jego kreacja w dużej mierze przypomina kreację Dikija w roli Nachimowa. W. Łarionow znany polskiej publiczności z „Piętnastoletniego kapitana" wydoroślał i jest bardzo dobry w roli młodego podchorążego marynarki. Lew Swierdlin (znany z filmu „Przygody Naśreddina") w drobnym epizodzie, jako konsul japoński, w miarę groźny i w miarę opanowany, wygląda zapewne tak, jak musiał wyglądać jego prototyp.

Dopiero na trzecim miejscu wymienić można reżysera (Wiktor Ejsymont), który pierwsze partie filmu zrealizował bez zastrzeżeń, natomiast potknął się w momencie rozpoczęcia decydującej bitwy. Z ust komendanta pada w grobowej ciszy słowo „salwa". Widz i słuchacz filmu spodziewa się widoku armat i silnej detonacji, artystycznie umotywowanej i koniecznej w tym momencie. Mamy bowiem do czynienia z filmem ściśle realistycznym.

Ogólnie biorąc, wybitne wartości filmu przeważają wymienione braki. Oprawa dekoracyjna bardzo staranna.

LEON BUKOWIECKI

19 bm. rusza autobus na Czerniaków

19 bm. uruchamiają MZK linię autobusową „G", która połączy Czerniaków ze Śródmieściem na trasie: Pl. Trzech Krzyży, ul. Książęca, ul. Czerniakowska, kościół czerniakowski. Na linii co 10 minut kursować będą 4 autobusy. (rs)

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew TADEUSZA-KAZIMIERZA GEYERA przeciwko HALINIE-ZOFII GEYEROWEJ o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu HALINY-ZOFII z Neumannów GEYER został wyznaczony kurator w osobie adwokata JANIEWICZA LEONARDA zam. w Warszawie przy ul. Chmielnej nr 5.

Nr aktu I. C. 1407/47. 13224

Z sali koncertowej

Pierwszy koncert Filharmonii Warszawskiej

Dnia 10 października rozpoczęła Filharmonia Warszawska sezon koncertem inauguracyjnym, złożonym z dzieł autorów polskich: Noskowskiego, Paderewskiego, Różyckiego i Perkowskiego. Nowa sprężysta organizacja koncertów, powiększenie orkiestry, zaangażowanie chóru, wróżą jak najowocniejszą działalność. Publiczność warszawska jest szczerze i głęboko zainteresowana koncertami, bilety są rozchwytywane. Obserwując od roku rozwój instytucyj muzycznych, należy przyznać iż pomimo „przysłowiowych" już ciężkich warunków bytowania w Warszawie — na odcinku życia muzycznego — robi się bardzo wiele i celowo. Obecnie uczyniono nowy i to ważny krok naprzód w kierunku upowszechnienia muzyki symfonicznej.

Pierwszy koncert Filharmonii miał niezwykle uroczysty charakter. Dzieła Noskowskiego, Paderewskiego i Różyckiego należą do „żelaznego" repertuaru orkiestr polskich. Z największym zainteresowaniem słuchałem poematu symfonicznego Perkowskiego p.t. „Kościół Panny Marii". Jest to dzieło ujmujące dobrą pracą kompozytorską, potężnie i interesująco brzmiące, zwięzłe i sugestywne, słowem b. cenne. Najlepiej przygotowanym wydał mi się „Anhelli" — Różyckiego. W „Fantazji" Paderewskiego zespolenie się rytmiczne solisty z orkiestrą budziło niekiedy zastrzeżenia. Kapelmistrz — wybitny muzyk Mierzejewski — przygotował orkiestrę b. starannie. Dyrygował z polotem i znawstwem. Jako solista wystąpił H. Sztompka, który efektownie zagrał „Fantazję" Paderewskiego oraz Szopena: walca i mazurka.

M. J. PIOTROWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

MECHANIKA-ELEKTRYKA na stanowisko kierownika elektrowni poszukuje Zarząd Miejski w Kałuszynie od zaraz. Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać do Zarządu Miejskiego w Kałuszynie, pow. Mińsk-Mazowiecki. 13214

PODZIĘKOWANIE. Kierownictwo Publ. Szkoły Powsz. nr 182 w Warszawie składa najserdeczniejsze podziękowanie Dyrekcji Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Bielsku za otrzymany dar w sumie 33.311 zł, zebranych w czasie wystawy prac słuchaczów Instytutu i ofiarowanych naszej szkole na pomoce naukowe. 13226

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, odcinek meldunkowy i inne drobne zaświadczenia na nazwisko Stolarski Antoni, ur. 13.6.1920 r. w Ząbkach. 13208

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty Warszawie, kartę rejestracji na nazwisko Siwiec Mieczysław, Budy Grzybek, gmina Kaski. 13200

UNIEWAŻNIAM legitymację PPS nr 120248. Piliszek Jadwiga. 13207

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Radom — Krawczyk Jan.

ZGUBIONO względnie skradziono portfel z dokumentami na nazwisko Aleksandra Orzechowskiego, ul. Brzeska 13 m. 49. 13203

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 15 PAŹDZIERNIKA

Z przyczyn technicznych rozgłośnia Warszawa I rozpoczyna program od godz. 15.00.

16,00 Dz. popoł.; 16,35 Pogadanka dla dzieci pt. „Świat jest piękny i ciekawy"; 16,55 Audycja dla młodz. — Pierwsza lekcja słuchania muzyki; 17,20 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. P.R. pod dyr. A. Rezlera; 18,00 R.U.L. „Polska Macierzysta", wykł. dr J. Sieradzkiego; 19,00 „Młodzież spod Lenino" — pogad. H. Hollanda; 19,10 Audycja dla wsi; 19,30 Muzyka klasyczna w wyk. M. Szaleskiego; 20,00 Dziennik wiecz.; 21,00 Audycja Chopinowska w wyk. T. Żmudzińskiego; 21,30 „Opowieść o Kirgizji" — aud. w opr. A. Galisa; 22,00 Muzyka taneczna w wyk. M. Ork. P.R. pod dyr. St. Rachonia; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 „Francuska muzyka baletowa"; 24,00 Hymn.

Warszawa II

6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6,05 Muzyka; 6,15 Dzien. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Wiad. poranne; 7,15 Muzyka; 8,10 Muzyka; 8,35 „Miasteczko na dłoni" — Jana Drdy; 8,50 Muzyka; 9.00 Audycja dla szkół; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,08 Wiad. połudn.; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Koncert dla młodz.; 16,00 Dziennik popoł.; 16,55 Muzyka poważna; 17,45 Recital skrzypc. Gr. Bacewiczówny; 18.05 Muzyka popul.; 18,20 Powieść radiowa; 18,35 Odczyt prof. St. Arnolda; 18,50 „Melodie ludowe" — gra zespół T. Kozłowskiego; 19,10 Muzyka popul.; 20,00 Dz. wiecz.; 20,50 Audycja Chopinowska; 21,30 „Trzylecie Czytelnika" — felieton dr J. Słotwińskiego; 21,40 Utw. wokalne kompozytorów rosyjskich; 22,00 R.U.L.

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych i Mineralnego zawiadamia, że dnia 17 października 1947 r. o godz. 16 odbędzie się celem ukonstytuowania Oddziału Warszawskiego zebranie w sali konferencyjnej Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Al. Niepodległości 188.

Porządek dzienny:

1) Referat inż. J. Francuza: „Przefabrykowane domki fińskie".

2) Wybór władz Oddziału.

13219 Komitet Organizacyjny.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 10 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-500 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET

B—37779

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Groch o ścianę

FACHOWIEC

Mój przyjaciel administruje domem na Grochowie. Ot, taka niewielka willa, jakich setki, a w willi świetlica. Uczy się młodzież, bawi... Domek przykryty jest z wierzchu dachem. O ten właśnie dach się rzeszło:

Przetoczyła się przez ów domek zawierucha wojenna. Domek ocalał, ale dach się popsuł. Nie to, żeby go nie było. ale po prostu ciekł sobie. Ciekł jak sitko, ciekł jak pieniądze, ciekł jak nasze smutne życie...

Przyjaciel mój nie mógł już na to wreszcie patrzeć. Nieprzyjemnie jak się młodzieży na głowę leje, a poza tym nieprzyjemnie łazić po strychu na czworakach i podstawiać miednice pod cieknące punkty. Naradził się mój przyjaciel z kierownikiem świetlicy i postanowili dach zreperować.

Wezwał mój przyjaciel fachowca. Przyszedł Fachowiec, łypnął okiem na dach, łypnął drugim na mojego przyjaciela i rzekł krótko, stanowczo, po męsku:

— Pięćdziesiąt tysięcy.

Przyjacielem moim lekko rzuciło, ale nic. Twardy jest mój przyjaciel. Naradził się z kierownikiem świetlicy, pokiwali obaj głowami, zrobili składkę, wydrapali jakoś pieniądze.

Fachowiec osobiście do roboty nie przyszedł. Przysłał Pomocnika z Terminatorem. Łazili Pomocnik z Terminatorem pół dnia po dachu, aż wreszcie skończyli. Otrzymał Fachowiec połowę umówionej sumy na rękę. Resztę miał dostać po pierwszym deszczu.

Przyszedł pierwszy deszcz. Wszyscy świetliczanie wylegli tłumnie na czworakach na stryszek, żeby zobaczyć, jak to ładnie dach po naprawie nie cieknie...

Dach ciekł...

Fachowiec przyrzekł poprawić. Przysłał Pomocnika z Terminatorem. Siedzieli pół dnia na dachu, tupali ciężkimi butami, a dach ciekł... Ciekł po remoncie, ciekł po pierwszej poprawce, po drugiej, po trzeciej i po czwartej...

Mój przyjaciel dostał manii: najpierw czekał na deszcz, żeby się przekonać, że dach jeszcze cieknie, a później na pogodę, żeby się przestało lać młodzieży na głowę.

Mój przyjaciel ma nerwy, jak stalowe postronki: ani na chwilę nie stracił pogody ducha. Uprosił wreszcie samego Fachowca, żeby osobiście poprowadził poprawkę piątą i żeby o ile możności poprawka ta była ostatnia.

Fachowiec przyszedł. Fachowiec poprawił sam i... co powiecie — dach nie cieknie...

Deszczu co prawda jeszcze nie było, a właściwie był, ale niewielki, przyszedł lekki mróz i wydaje się, że Matka Natura sama zakitowała dziury lodem. Fachowiec wprawdzie twierdzi, że to jego zasługa, ale cóż Fachowiec?..

A mój przyjaciel, kierownik świetlicy i wszyscy świetliczanie muszą teraz czekać na efekty do wiosny... Do roztopów...

STRĄCZEK

W pogoni za dorszem (II)

O nadziei i rozczarowaniu...

Mewy — zwiastuny dobrej nowiny

Na Bałtyku, październik,

TATO... tato... wstawajcie, trzaby już zarzucać, ale sztorm..." Stefan, gwałtownie szarpiąc ojca za ramię, wyciąga go z koi. Ja też wygrzebuję się spod mego kożucha i... wydaje mi się niemożliwością zrobienie choćby paru kroków. Gwałtowne pochylenia kutra rzucają mną od jednej do drugiej ściany kubryku. Wreszcie udaje mi się wypełznąć na pokład na kolanach.

No już... Zimny, ożywczy prąd powietrza. Nad światem rozpiął się blady świt. Chwyciwszy się kurczowo jakiejś liny patrzę z przerażeniem na morze, po którym przewalają się ogromne bałwany. Co chwila zalewa mnie fala, przeskakująca nawet przez wysoką sterbudkę.

Jestem już przemoczona do nitki. Henryk pociesza wprawdzie, że Stefan się pomylił, że to jeszcze wcale nie sztorm, tylko taki sobie, ot „ładny wiater", ale pociecha ta nie trafia mi do przekonania. Jak na moje możliwości, ten „ładny wiater" jest wystarczająco duży. Przylepiona do liny, mokra i szczękająca zębami, nie mogąc zrobić kroku po pokładzie, obserwuję tylko jak niesłychanie zręcznie poruszają się po nim rybacy. Chodzą tak, jak po lądzie. Jakby wcale nie czuli, że co chwila to jedna, to druga burta kutra zanurza się w wodzie, jakby nie czuli, że skrapiani są lodowato zimnym prysznicem. Chodzą jakimś dziwnie tanecznym, rozkołysanym krokiem, nie gubiąc nawet drewnianych chodaków. Zapominam o busoli i nie rozumiem jak Stefan może prowadzić kuter wśród tej obrzydliwej, oblepiającej wszystko szarości. Bo morze jest szare i szare jest niebo. Wszystko zlewa się w jedną całość. Nie wiem już nawet gdzie się kończy woda, a zaczyna to niebo...

Napisała
Krystyna Dąbrowska

Zanurza się sieć...

Coraz wolniej i wolniej płynie „Marta"... Henryk i Józef chwytają ogromną, obwieszoną z każdego boku szklanymi kulami sieć. Kule te, wielkości głowy niemowlęcia, służą do jej rozciągania w wodzie.

Juuuż... Sieć, pobrzękując metalicznym, szklanym dźwiękiem, pada w morze. Juuuż... Spuszczają się za nią okute deski tralowe, służące jako ciężary. Juuż... Długa, manilowa lina przymocowana do łańcuchów desek i za nią pięćset metrów liny stalowej rozkręcanej z bębna, wędrują za siecią. Znajdujemy się nad mniej więcej stumetrową głębią. Sieć musi ciągnąć się po dnie w pewnej odległości od kutra — dlatego te setki metrów lin.

Józef biegnie do steru. Znów oczy jego są skupione i pełne natężenia. Prowadzenie kutra w chwili zarzucenia sieci to wielka sztuka. Trzeba tak manipulować sterem, aby sieć znajdowała się zawsze po stronie wiatru, aby przypadkiem nie znalazła się pod kutrem, aby lina nie wkręciła się w śrubę.

Juuuż... Odrzucona daleko sieć zakłóca w tej chwili spokój w rybnym królestwie. Coraz szybciej i szybciej płynie „Marta". Do sterbudki wędruje znów Stefan w swoich za dużych chodakach. Taki już jego los, że mając piętnaście lat, musi harować jak stary.

O zawiedzionej nadziei

Przez cztery godziny „Marta" ciągnie za sobą sieć. Cztery godziny czasu daje się rybom na łaskawe zamieszkanie w worku znajdującym się w zakończeniu bawełnianych zwoi. Cztery godziny napiętego oczekiwania... nadziei i obaw... Bo jakże to tam właściwie będzie? Czy dużo skrzynek zapełni się rybami?...

Uspokaja się powoli domniemany sztorm. Żołądek przestaje wyczyniać nieludzkie harce w zmaltretowanym ciele. Kuter płynie coraz to spokojniej. Coraz bardziej przejaśnia się niebo. Ucisza się zdenerwowane morze i gubi gdzieś swoją szarość. Opalizuje już błękitno-zielonym blaskiem. Z komicznym posapywaniem sunie naprzód „Marta", zostawiając za sobą na wodzie długi biały ślad-kilwater. Henryk i Józef układają skrzynki, tak, aby po wyciągnięciu sieci można je było od razu napełnić. Znudzony Stefan w sterbudce ukradkiem, tak, żeby ojciec nie widział, „sztacha się" ogarkiem papierosa. Mnie te cztery godziny mijają na próbach rozgrzania zmarzniętych członków.

„Ale dlaczego nema mew... to nedobrze..." widoczna troska maluje się na twarzy Henryka. Nie ma mew, a mewy zawsze przecież wyczuwają kiedy sieć pełna będzie ryb. Zawsze przylatują, by się trochę pożywić. Czyżby się tym razem miało nie udać? Niepokój ściska serca żelazną obręczą...

Zwija się na bębnach stalowa lina. Na obnażonych rękach rybaków nabrzmiewają grube żyły, z czół ścieka małymi kropelkami pot. Uff... najcięższe chyba ze wszystkiego te tralowe deski. No już. A teraz sieć... O mój Boże... sieć jest jakoś dziwnie lekka.. Nie zawiodło mew przeczucie. Nie miały się po co fatygować. Ociekająca wodą sieć przynosi nam w darze jedną maleńką flondrę, dwa dorsze i... pordzewiały kawał gąsiennicy od czołgu. Zaczepiła się gdzieś prawdopodobnie o wrak okrętu, wiozącego czołgi. Zaczepiła się i podarła. Wszystkie ryby z niej pouciekały. Odwracam się od Józefa i Henryka. Nie chcę patrzeć na płaczliwą minę małego Stefana... Rozumiem co to jest rozczarowanie...

„A ropy naftowej spaliło se na te jazde za jake dzesenc tysency złotych"... mruczy Henryk!

Ano trudno, trzeba będzie zarzucać jeszcze raz, tylko te dziury w sieci trzeba ponaprawiać. Szybko zwija się drewniane czółenko (rodzaj igły) w opuchniętych od wiecznego moczenia rękach Józefa. Gotowe...

„Bendze ze dwe tony"

I znów „Marta" zwalnia swój bieg. Znów metaliczny pobrzęk szkła, skrzyp łańcuchów przy deskach tralowych i szybkie obroty bębna. Znów cztery godziny oczekiwania. Godziny trwogi i nadziei...

A po czterech godzinach... rozpromieniły nam się twarze gdy zobaczyliśmy krążącą nad pokładem jedną mewę. Najpierw jedna. Później było ich coraz więcej. Na ogromnych skrzydłach unosiły swe maleńkie tułowie i razem ze mną obserwowały jak z morza wyłaniały się deski, liny i jak...

Na powierzchni wody zasrebrzył się nagle migotliwy ślad. Wpatrzyłam się z napięciem w ten ślad i... ależ to wszystko przecież ryby. Rzucający się, niespokojny, sieciowy worek napełniony rybami.

„Rąkamy ne wycągnemy, dawaj windę"... krzyczy Józef, wstydliwie kryjąc pełen zadowolenia uśmiech. Z masztu spuszcza się lina zakończona hakiem. Henryk zaczepia ten hak o sieć i szybko biegnie do bębna, z którym lina jest połączona. Już cała sieć jest na pokładzie. Jedno pociągnięcie sznurka wiążącego worek i... pod nasze stopy wylewa się rybny strumień. Małe, duże i ogromne dorsze, pełne niepokoju — z początku próbują się rzucać, a później zamierają z szeroko, jakby do rozpacznego krzyku, rozwartymi pyszczkami. Zdychają bardzo szybko. Jako ryby głębinowe, są niewytrzymałe na najkrótszy nawet brak wody.

Jest ich mnóstwo. „Bendze ze dwe tony" — cieszy się Józef. Dosłownie brodzimy w tej rybnej masie. Cały pokład jest nimi zawalony. Później, po ułożeniu dorszy w skrzynkach. okazało się, że rzeczywiście było dwie tony. Czterdzieści skrzynek, po pięćdziesiąt kilo każda. Dobre oko ma Józef.

A miłe mewy, zwiastuny dobrej nowiny, pełne zaaferowania, z charakterystycznym kwileniem krążyły bezustannie nad nami i nieledwie że w locie łapały rzucane przez nas za burtę dorsze.

Miłe mewy... przyjaciółki rybak

SPORT SPORT SPORT

Szeroki wachlarz zagadnien

przedmiotem obrad III Sesji P. R. WF i PW

Dwudniowe obrady III-ciej sesji Państwowej Rady WF i PW, zakończyły się powzięciem szeregu uchwał, tyczących się pracy w dziedzinie PW i WF na najbliższy okres. W szczególności zatwierdzono szerokie plany Państwowego Urzędu PW i WF, które m. in. przewidują wprowadzenie sportowej odznaki szkolnej dla szkoły podstawowej oraz Polskiej Odznaki Sportowej" dla młodzieży od 15 do 16 roku życia oraz plany rozwiązania zagadnień w stosunku do młodzieży szkolnej z dziedziny kultury fizycznej, sportu wyczynowego, turystyki i wczasów. Odnośnie tego ostatniego zagadnienia, przewiduje się zorganizowanie specjalnych kursów na kierowników kulturalno - oświatowych, których powinien posiadać każdy dom wypoczynkowy. Dalsze plany PUWF-u, to odbudowa urządzeń sportowych, fabrykacja sprzętu sportowego, tworzenie filmów sportowych i akcja wydawnicza.

W związku z dyskutowaną od dłuższego już czasu sprawą reorganizacji sportu, upoważniono PUWF do powołania specjalnej komisji która zajmie się opracowaniem projektu reorganizacji sportu w duchu nowoczesnych założeń.

Wielki raid motocyklowy

OM TUR Okęcie

Dnia 19 października, sekcja motocyklowa OM TUR Okęcie, organizuje trzeci po wojnie raid motocyklowy, zaliczony do mistrzostw Polski w klasie II-ej, który będzie obejmował jazdę okrężną oraz dwie próby szybkości.

Jazda okrężna na dystansie 207 km, w tym 57 km terenu, podzielona jest na 4 etapy, przy czym na wzór ostatniej sześciodniówki czeskiej, start i meta za wyjątkiem ostatniego etapu będą na Okęciu. Próba szybkości terenowej odbędzie się w czwartym etapie w Magdalence, próba szybkości płaskiej w Al. Niepodległości. Start do jazdy okrężnej odbędzie się o godz. 7-ej, przy czym zawodnicy będą startować trójkami co 2 minuty.

ZSRR - Polska

w siatkówce

Już w niedługim czasie czeka stolicę nowa sensacja sportowa. Będzie nią pierwszy międzypaństwowy mecz w siatkówce, między reprezentacją ZSRR a Polską. Pierwsze to międzypaństwowe spotkanie siatkarzy odbędzie się 26 października na kortach Legii w Warszawie. Po tym meczu drużyna radziecka rozegra jeszcze kilka spotkań w Polsce.

Grochów w kl. A

też przegrywa

W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A-klasy Okręgu Warszawskiego. Pierwszy występ drużyny Grochowa — która po ukończeniu rozgrywek o wejście do klasy państwowej — powróciła do klasy A — przeciwko Żniczowi (Pruszków) nie udał się, albowiem Grochów i ten mecz przegrał w stosunku 1:2 (1:1).

Dalsze wyniki:
Syrena — Pogoń 2:0 (0:0).
Bzura — Mokotów 4:2 (1:1).

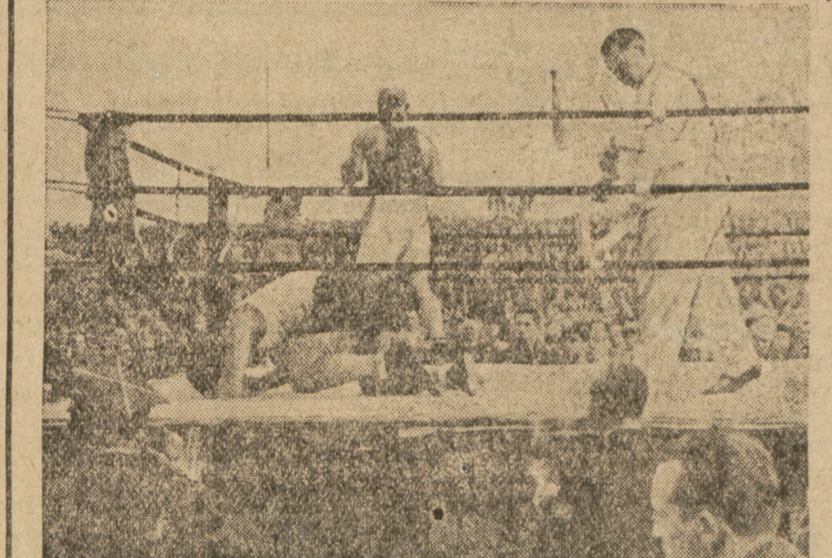
Drugi mecz o puchar Ziem Odzyskanych rozegrany w niedzielę w Zebrzu między reprezentacją Śląska Opolskiego a reprezentacją Olsztyna zakończył się zwycięstwem Śląska Opolskiego 7:1 (2:1).

ZSRR-Polska

10 : 6



Grzywocz (biała koszulka) w walce z Segałowiczem (zwycięzca) w wadze muszej. (SAP)



Korolew nokautuje Niewadziła. Sędzia ringowy Zapłatka liczy. (SAP)



Sędziwy kanonik był w złym humorze. Wymyślał i klął. Ojciec św. planował znów coś nowego, mianowicie zakaz noszenia zarostu przez kleryków. Fumagalli posiadał okazałą, pełną brodę, jedyną, jaka istniała jeszcze w kapitule św. Piotra. Za nic nie podda się nakazowi, oznajmiał każdemu, kto chciał słuchać, złoży raczej sutannę. W sześćdziesiątym roku życia zmienić twarz, o nie! Zresztą sam papież posiada również zarost. Jeszcze tylko tego by brakowało!

Miguel uspokajał go życzliwie, miał do rozdania spory zasób dobroci i serdeczności. Na pewno nie dojdzie do tego, mówił z przekonaniem. Ten zakaz jest tylko na postrach, wie o tym z miarodajnego źródła. Za cztery tygodnie żywa dusza nie będzie o nim mówiła.

— Zacne z ciebie chłopisko, mój synku — mruczał kanonik. Umiesz dobrze pocieszać. Ale czy to nie wstyd i hańba, że człowiek jest narażony tutaj na rzecz podobną! Czym innym powinienem był zostać na tej ziemi. — Czym, tego nie powiedział.

Gina była Wenecjanką — więcej Miguel nie dowiedział się od niej, nawet po tygodniach znajomości. Mówiła niewiele — ich godzina poranna była jednym wielkim ogniem namiętności. Bez zbytniego oporu osiągnął, że pozwalała mu przychodzić obecnie dwa razy na tydzień, także w piątki. Nieraz zastawał ją niewyspaną, nie nastrojoną do miłości, a pokój nieposprzątany. Łajał leniwą śpioszkę, ona zaś patrzyła nań zmrużonymi lekko oczami, dziwnie i chytrze. Nie mogła jednak oprzeć się jego żarowi. Brał ją w ramiona, i leżała na jego piersi tak samo pożądająca jak on. Zdarzało się, że zadawał jej pytania, nie ukrywając lęku: nie było wszak wykluczone, że zbliżał się termin małżeństwa, o którym wspominała, i które zburzy wszystko. Myśl o tym była bolesna, bolesna również myśl o krzywdzie, jaką wyrządzał nie podejrzewającemu niczego zalotnikowi, grzesząc z jego narzeczoną. Nie śmiał jednak ulżyć sobie w spowiedzi, niemożliwością bowiem wydała mu się przysięga, że więcej nie popełni tego grzechu. Lecz miłosierny Bóg nie potępi go z powodu ognia, którego płomieni nie umiał ugasić.

Na swe pytania nie dostawał nigdy odpowiedzi. Gina tuliła go do swej białej piersi, pocałunkami dławiła pytania. I czy tak nie było lepiej? Gdyby na ich miłość, trwającą opętańczo w nierzeczywistym świecie, padło światło realnego życia, cóż on sam miałby do powiedzenia? Co mógłby jej ofiarować, z jaką obietnicą mówić o własnej przyszłości? Wprawdzie przepełniała go jakaś bezbrzeżna i bezpostaciowa nadzieja, i w swej izdebce na wieży śnił o zaszczytach i sławie, które z nią dzielić będzie — jako poeta, wojownik, odkrywca nawet, tylko oczywiście nigdy jako ksiądz. Pewne było tyle, że nigdy nie potrafiłby wyrzec się tej kobiety, jej ciała i zapachu, jej głosu i śmiechu. Nie żył wcale, póki jej nie znał.

A może ona czekała? Może czekała na jedno jego słowo, aby potargać wszystkie więzy? Może gniew wzbierał w jej sercu, ponieważ milczał? Była przecie skryta, niebezpiecznie milcząca. Może to on psuje wszystko nic nie mówiąc?

Ale gdy w końcu zdecydował się i otworzył usta, by mówić o przyszłości i ich wspólnym życiu, gdy padło nawet słowo małżeństwo, skutek był okropny. Gina wybuchnęła śmiechem, jakiego u niej nigdy dotąd nie słyszał. Śmiechem brutalnym, przykrym, dźwięczącym jak zgrzyt po szkle, śmiechem szyderczym i złym, który trwał bez końca.

— Poślubić chcesz mnie, księżulku! — zawołała wreszcie zachłystującym się głosem. — Chcesz żyć ze mną na twej wieży wodą i szczurami? Doprawdy, czegoś równie głupiego nie słyszałam jeszcze nigdy! — I rozmowa skończyła się podobnie jak wszystkie w płomieniach namiętności i omdlewających pocałunkach.

Nie, nie wiedział o niej niczego. Rozmowna stawała się Gina przy jednym tylko przedmiocie. Przy Wenecji, swym mieście ojczystym. Była zaprawdę dość pobożna i oddawała Bogu, co mu się należało, Miguel wiedział o tym. Lecz nienawidziła Rzymu, sztywnego i odświętnego wyglądu tego miasta, nienawidziła bez liku księży i brudnych mnichów, pokutników, którzy wśród śpiewów biczowali się w procesjach, nienawidziła zimnych ulic bez sklepów i kramów, wiecznego bicia dzwonów oraz gruzów walących się wszędzie. I malowała w barwnych słowach Wenecję, swoją ojczyznę. Kipiące ruchem i gwarem światowe miasto w żywej sieci wód, błyszczącą Piazzę, na której tak miło spacerować wieczorem, ulice i place skąpane w łagodnym świetle; napływ wytwornych cudzoziemców z wszystkich krajów, w pstrej krasie eleganckich strojów, — ludzi, którzy nie przybywali tam po to, by się modlić i pokutować, lecz by się bawić i weselić pośród wesołych, wydawać pieniądze na miłe rzeczy. Stawała się rozmowna, odtwarzając tłum dokoła Rialta, mnóstwo zdobnych gondoli, a w nich kobiety wsparte dumnie na poduszkach. — Każdy ubogi gondolier jest tam urodziwy — wołała — a za jego szkarłatne spodnie daruję chętnie wszystkie rzymskie purpury kardynalskie! — A cóż dopiero karnawał — całe wspaniałe miasto przez długie tygodnie jednym wielkim kiermaszem, wszyscy w maskach dniem i nocą, wszyscy roześmiani i uganiający się za uciechą, Piazza San Marco cudowną salą balową, każdy podwórczyk zaciszną lożą. Wesołość, beztroska, życzliwe przyzwolenie... Władzy nie piastuje tam żaden wojujący mnich, lecz rząd, który zezwala przychylnie na uciechę, nic wtrąca się do niczego, najłagodniejsza policja świata...

— Czego chcesz zawsze od tej policji? — przerwał jej, nie po raz pierwszy bowiem słowo to pojawiło się w rozmowie. — Co ciebie obchodzi policja? Czy rzymska cię prześladuje? — Roześmiał się.

Spojrzała nań z dziwnym wyrazem twarzy i umilkła posępnie.

To było któregoś wtorku. Kiedy w piątek przyszedł znowu, z jedwabną chustką, którą jej chciał darować, nikt mu nie otworzył. Stukał, naprzód ręką, potem brązową kołatką. Kiedy zeszedł z powrotem do sieni, pełen złych przeczuć, nie mogąc zdecydować się na odejście, w półmroku mignęła jej sługa. Nie widział jej od owego dnia, kiedy przyprowadziła go z ulicy. Zatrzymał ją: gdzie pani?

(10) (c.d.n.)